

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.-
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedyncozy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, zmian, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 130.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Praworządność.

Mimo demoralizującej niewoli, jaka orzeszliśmy w wieku ubiegłym, istnieje w społeczeństwie polskim żywe poczucie prawa. Dowodem tego najlepszym jest fakt, że opinia publiczna u nas stale od ośmiu lat uskarża się na częste gwałcenie prawa, szczególnie zaś ostro odczuwa brak praworządności od roku przeszłego.

Niestety, poczucie praworządności nie towarzyszy w równej mierze rozumieniu jego istoty oraz odpowiednia kultura woli, zmuszająca siebie i innych do szanowania prawa. Dlatego też cennym darem „Obozu Wielkiej Polski” jest najświeższy zeszyt jego wskazań programowych, mianowicie broszura profesora uniwersytetu warszawskiego Bohdana Wasiutyńskiego pt. Praworządność. Nie jest to rozprawa, napisana na użytek jakiegokolwiek partii politycznej, czy grupy społecznej. Niema w niej żadnych oskarżeń lub wycieczek politycznych. Jest to spokojny wykład, na czym polega praworządność w państwie nowoczesnym, jakie są braki w tej dziedzinie w państwie i życiu polskim, oraz wskazówki, co należy zrobić, aby ten fundament każdego silnego państwa i zdrowego rozwoju narodowego był w Polsce mocniejszy i trwalszy, aniżeli obecnie.

Sygnalizując ukazanie się tej bogatej treściowo choć szczupłej rozmiarami rozprawy prof. Wasiutyńskiego, trzeba specjalnie zwrócić uwagę opinii publicznej na zawarte w tej pracy wskazówki praktyczne. W pierwszym rzędzie odnoszą się one do szeregu ustaw, niezgodnych z prawem, już to konstytucyjnym, już to z prawem napisanym, będącym jednakże podstawą współżycia ludzkiego, istniejącym w duszy społeczeństwa.

Trzeba przede wszystkim zmienić ustawy, poczęte czy to z dobrych intencji, czy z pobudek demagogii, ale zbudowane „na wyrost”, nie przystosowane do warunków gospodarczych i kulturalnych Polski, ani do siły finansowej państwa. Przeważnie tego rodzaju ustawy nie są wykonywane ani przez władze, ani przez społeczeństwo, jako sprzeczne z poczuciem prawnym społeczeństwa, i właśnie dlatego trzeba je czempredziej zmienić, gdyż demoralizują ludność i państwo. Takie ustawy martwe i rozkładowe są martwotą, a jest ich w Polsce legion, dają biurokracji do ręki narzędzie szyskan w stosunku do ludności. Ma ona sposobność wyciągnięcia zapomnianego lub niesłuszanego przepisu prawnego, by dokuczyć czy zaszkodzić obywatelowi, lub wyrzucić presję polityczną na pewne grupy lub osoby nieprzyjacielskie i szantażować je w sposób pozornie prawny.

Obok tego gatunku ustaw martwych a szkodliwych dla praworządności istnieje szereg ustaw sprzecznych z poczuciem słuszności, które powstały pod dyktandem namiętności społecznych, które są wyrazem zwycięstwa jednej klasy nad drugą. Takie ustawy, słusznie podnosi prof. Wasiutyński, dają zawsze wyniki szkodliwe dla tych nawet, których rzekomo mia-

ły uszczęśliwić. „Jeżeli państwo lekceważy podstawy prawne i poddaje się dyktandowi egoizmów grupowych, podkopuje więzy społeczne, na których opiera się jego istnienie”. Bezstronnie wylicza autor przykłady egoizmu stanowego i grupowego u obywateli ziemskich, właścicieli nieruchomości miejskich i robotników, jako objawy dezorganizacji poczucia prawnego. Winą za to obarcza głównie państwo, które bynajmniej nie dawało dotąd przykładu uczciwości obywatelom w swej działalności. Dlatego też sporo uwag poświęca konieczności wprowadzenia ustawowej odpowiedzialności państwa nie tylko za czynności nieprawne, ale również obowiązku wynagradzania szkód, wyrządzonych przez zgodne z prawem czynności urzędów.

Nie podobna wyliczyć wszystkich postulatów praworządności, wyłożonych przez prof. Wasiutyńskiego. — Wszystkie one zmierzają do wzmo-

wienia tych podstaw cywilizacyjnych, na których naród polski wyrósł, a które stanowią poczucie prawa i praworządności. „Polska będzie istotnie praworządnym państwem, gdy czynny, zorganizowany naród swoje poczucie prawa utrwali w swych instytucjach i uzewnętrzni w postępowaniu władz państwowych”.

W tym celu jednak musi w Polsce powstać typ obywatela, który sam bez względu na własny interes postępuje zgodnie z prawem, a jednocześnie wytrwale broni swego prawa i prawa innych osób, nie przechodzi gwoździ miłego spokoju do porządku dziennego nad bezprawiem, wyraźnie przeciwstawia się samowoli, nie pomaża się przed nią ze strachu. „Jeżeli tacy obywatele mają władzę w państwie, naród ma pewność, że dla do-
różnych celów porządek prawny nie będzie naruszony, że prawo będzie w każdych okolicznościach bezwzględnie przestrzegane”.

Z pominięciem Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Wbrew wszelkim i różnorodnym informacjom dotyczącym pożyczki amerykańskiej utrzymuje się ciągle poważna wersja, że pożyczka ta ma być zaciągnięta z pominięciem Sejmu, a to w ten sposób, że ma ją zaciągnąć nie skarż państw, a tylko poszczególne banki rządowe.

Pierwszą ratę w kwocie 20 milj. dolarów miałby zaciągnąć Bank Polski na cele czysto stabilizacyjne i na razie jest tylko mowa o tej racie. W przyszłości zaś, nie wiadomo bliżej czy dalekiej, ma zaciągnąć także pożyczkę Bank Gospodarstwa Krajowego na swoje cele, potem Bank Rolny itd.

Ze strony poinformowanej utrzymują, że wszystkie ukazujące się wiadomości o takich lub innych warunkach pożyczki odpowiadają może chwilowemu postulatowi, wynikającemu w ciągu pertraktacji, ale w rzeczywistości cała rzecz jest w stanie płynnym.

Zastrzeżenie to można zastosować do podanej przez nas na początku wiadomości. Może ona odpowiadać czy, innemu życzeniu, lecz z drugiej strony trudno jest przypuszczać, żeby ostry i dbający o wszelkie gwarancje Amerykanie zaryzykowali swoje dolary w operacji, będącej ominięciem tak ważnej instytucji jak Sejm.

—○—

Koniec maja albo październik?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (zo). W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że rokowania o pożyczkę będą zakończone i umowa podpisana z końcem maja. Gdyby jednak to nie nastąpiło to z pewnych względów finansowo-taktycznych cała sprawa musiałaby być przeniesiona na październik.

W ostatnich rozmowach Amerykanie okazują podobno skłonność do ustępstw. Ustąpili oni podobno z pierwotnego żądania czterech obserwatorów i zgodzili się na jednego. Skłaniają się również do obniżenia stopy procentowej z 7 proc. na 5 proc.

—○—

Okólnik niezgodny z konstytucją i obowiązkiem prawodawstwem. Prezes Głabiński o okólniku min. Dobruckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (zo). W związku z okólnikiem ministra Dobruckiego, korespondent Wasz zwrócił się do prezesa komisji konstytucyjnej p. Głabińskiego, który swój pogląd na okólnik sformułował jak następuje:

Nie wiadomo mi, czy okólnik takiej treści rzeczywiście został wydany przez ministra oświaty, mogę więc wyrazić swą opinię tylko na wypadek, jeżeliby taki okólnik istniał rzeczywiście.

Dalszy ciąg depezy na stronie 2.

Międzynarodowe Targi

w Poznaniu

od 1—8 maja 1927 roku

3316

Z DNIA.

GEN. SOSNKOWSKI POWRÓCIŁ DO KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (G.) „Kurier Czerwony” podaje, iż generał Sosnkowski powrócił w Wielki Piątek do Polski i udał się do swego majątku Bukowiec pod Poznaniem.

Dziennik dowiaduje się, że generał Sosnkowski niema zamiaru wziąć udziału w polityce i chce poświęcić się całkowicie pracy wojskowej jako inspektor armji.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Bydgoszcz, 21 kwietnia. (AW.) Na dworcu kolejowym aresztowano pewnego kupca, pochodzącego z Pomorza, a zamieszkałego w Gdańsku, który w celach szpiegowskich bawił ostatnio we Włocławku. Przy aresztowaniu znaleziono materiał silnie obciążający, wobec czego zarządzone przewiezienie go do więzienia przy sądzie okręgowym w Toruniu. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem na Pomorzu wielkiej afery szpiegowskiej.

PÓŁ MILJONA OBYWATELI UPRAWNIENYCH DO GŁOSOWANIA W WARSZAWIE.

Warszawa, 21 kwietnia. (AW.) Liczba uprawnionych do głosowania wyborców przy zbliżających się wyborach do Rady Miejskiej sięga pół miliona obywateli. Przewidując przeciętną absencję można określić, że dla zdobycia mandatu potrzeba będzie około 3 tys. głosów.

ODCZYT BALMONTA O KASPROWICZU.

Warszawa, 21 kwietnia. (AW.) D. 22 bm. przybywa tu z Zakopanego, gdzie bawił na Świątach u p. Kasprowiczowej w „Harandzie” znakomity poeta rosyjski Konstanty Balmont. P. Balmont w ciągu najbliższych dni wygłosi w Warszawie odczyt o Janie Kasprowiczu. Zapowiedź tej prelekcji wywołała duże zainteresowanie w tu-
tejszych kołach literackich.

STAN ZDROWIA PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Przed kilku dniami pojawiły się pogłoski, że Marszałek Piłsudski poważnie zanie-mógł. Adjutantura Belwederu i sekretariat Rady Ministrów zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom i oświadcza, że Marszałek Piłsudski cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

(Dalszy ciąg depeszy ze str. 1.)

Muszę zauważyć następnie, że ani minister wyznań religijnych i oświaty, oraz języka urzędowego rządu, cenia publicznego, ani żaden inny minister resortowy nie jest upoważniony do wydawania rozporządzeń w sprawie języka urzędowego władz państwowych, jakimi są także władze szkolne. Sprawa języka państwowych i samorządowych władz administracyjnych jest unormowana ustawą z 31 lipca 1926 roku, pozycja 724, „Dziennika Ustaw Państwowych”, oraz ustawą tej samej daty pozycja 757 „Dziennika Ustaw Państw.”. o ile chodzi o język urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatów. Dla władz szkolnych obowiązują ogólne przepisy ustawy z 31 lipca 1924, ponieważ specjalne przepisy wydane dla szkolnictwa w ustawie tej samej daty poz. 763 „Dziennika Ustaw Państwowych” odnoszą się tylko do wewnętrznego urzędowania szkolnego, a mianowicie do języka nauczania w szkole.

Wedle obowiązujących ustaw w języku państwowym urzędują wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne zarówno w służbie wewnętrznej jak i zewnętrznej. Pewne wyjątki na rzecz języków innych narodowości są przewidziane tylko na obszarze kilku województw, wyraźnie w ustawie wymienionych. Nie czynią one jednakowoż żadnego wyjątku, któryby wyłączał język polski z wewnętrznego urzędowania władz państwowych. Postanowienia te obowiązują władze szkolne tak długo, dopóki w drodze ustawy nie zostaną uchylone.

Ani zmiana Konstytucji uchwalona przez Sejm, ani pełnomocnictwa udzielone rządowi, a względnie Prezydentowi Rzplitej nie obejmują spraw szkolnych, ani językowych.

Z powyższych rzeczy wynika, że nawet Prezydent Rzplitej niema konstytucyjnej mocy do wydania rozporządzenia o podobnej treści, jak zawiera okólnik p. ministra oświaty.

Nadto wszelkie rozporządzenia rządowe obowiązujące na zewnątrz, chociażby były wydane w ramach ustawy, powinny być ogłaszane w formie rozporządzeń wykonawczych do obowiązujących ustaw, a nie w formie okólników. Takie rozporządzenia wykonawcze w sprawie języka urzędowania, zostały również wydane przez Radę Ministrów dnia 24 września 1924 roku poz. 820, „Dzien. Ustaw Państw.” a przy tej sposobności prawnie stwierdzono, że centralne władze i urzędy państwowe oraz inne władze urzędują zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak wewnętrznych, wyłącznie w języku państwowym z uwzględnieniem wyjątków, ustawą wyraźnie dopuszczalnych.

Okólnik szkolny p. ministra Dobruckiego, nie zawiera nawet pod względem obszaru ograniczeń do tych województw, jakie wyjątkowo w ustawie językowej zostały dopuszczone. Nie zawiera także żadnego powołania się na obowiązujące ustawy i z tego powodu muszę uważać podobny okólnik za akt niezgodny z postanowieniami Konstytucji i obowiązującym prawodawstwem, a równocześnie za precedens niebezpieczny na przyszłość, jeśli tego rodzaju system załatwiania najważniejszych spraw państwowych był adoptowany przez poszczególnych ministrów i rząd dzisiejszy.

(Wspomniany okólnik min. Dobruckiego był przedmiotem obszernego omówienia w wczorajszym numerze naszego pisma. — Red.).

BEZROBOCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Według obliczeń państwowego urzędu pracy liczba bezrobotnych z dniem 16 kwietnia wynosiła 198.008 zarejestrowanych bezrobotnych. W porównaniu z okresem ubiegłym cyfra bezrobotnych spadła o 2469.

KINO „LEW” zapowiada jutro wielką Premierę po-
teżnego filmu wytw. „Gaumont” KINO „LEW”
w Paryżu według powieści PIOTRA BENOIT p. t.:

„STUDNIA JAKÓBA”

Wielki dramat współczesny w 10 aktach. 3979n
W głównej roli: Betty Blythe, — Abdre Nox, — Leon Mathot.

Sprawa rozwiązania Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (zo.) W kołach bliskich rządowi utrzymują, że odbywają się w łonie rządu narady w celu zwołania w pierwszych dniach maja sesji sejmowej, dla załatwienia kilku ustaw.

Co do kwestji rozwiązania Sejmu,

to kół lewicowe, które stale zaprzeczały naszym informacjom o możliwości przedłużenia obecnej kadencji Sejmu do kwietnia 1928 roku, obecnie przyznają, że taki zamiar w łonie rządu istnieje.

Awans 865 oficerów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (G.) W d. dzisiejszym ukazał się dziennik personalny M. S. Wojsk. Nr. 13, a w nim zarządzenie Prezydenta Rzplitej, nadające wyższe stopnie porucznikom, kapitanom i majorom. Jest to pierwszy awans oficerów tych rang od półtora roku. Dzisiejsze awanse podobno nie wyczerpują całej listy, która będzie uzupełniona w drugim jesiennym terminie.

W piechocie otrzymało stopień podpułkownika 44 majorów, stopień majora 101 kapitanów, i stopień kapitana

135 poruczników.

W kawalerji stopień podpułkownika otrzymało 20 majorów, stopień majora 41 rotmistrzów, stopień rotmistrza 57 poruczników.

W artylerji stopień podpułkownika otrzymało 18 majorów, stopień majora 73 kapitanów, stopień kapitana 74 poruczników.

Pozatem szereg nominacji obejmuje oficerów lotnictwa, łączności, żandarmerji, sądownictwa, oraz korpus oficerów sanitarnych. Ogółem lista awansów obejmuje 865 oficerów.

TEATR SWIETLYN PALACE LEGJONÓW 1/3.	Dziś premiera! STUART WEDS w nowym sensac. filmie KLUB BIAŁYCH MATEK dramat w 14 aktach W roli kobiecej śliczna AUD EGEDE NISSEN znana z filmu dr. Mabuse. — Ponadto: ewja mód zdjęta w hotelu Krakowskim w Lwowie i tygodnik „Ury” zawierający najnowsze aktualności. 3985
--	---

Olbrzymi krach finansowy w Japonji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (G.) Donoszą z Londynu: Olbrzymi krach finansowy spowodowany w Japonji bankructwem milionera Jemamoto i Banku Formozy przybiera coraz bardziej zaskakujące rozmiary. Dwa najpotężniejsze banki prywatne zostały zamknięte i ogłosili zawieszenie wszelkich czynności na przeciąg kilku tygodni. Bank państwowy zwołał nadzwyczajną sesję swoich dyrektorów dla zarządzenia nadzwyczajnych środków w celu stabilizacji sytuacji. Olbrzymie tłumy oblegają banki w Tokio i innych wielkich miastach.

Tokio, 21 kwietnia. (AW.). Sanację finansową Japonji utrudniają w znac-

nym stopniu ciągle bankructwa banków. Ostatnio zbankrutowała znów jedna z najpoważniejszych firm bankowych, której depozyta wynosiły 368 milj. jen, a kapitał zakładowy 100 milj. W banku tym lokował swe kapitały m. in. także i dwór cesarski. Jest to już 15 z rzędu bank japoński, który ogłosił w ostatnich czasach swą niewypłacalność. Istnieją obawy dalszych bankructw. Położenie finansowe bardzo krytyczne, tembardziej, że nastąpiła katastrofalna zniżka jen. Rząd japoński przeznaczył kwotę 100 tys. funtów na akcję ratunkową banków.

Napad bandyłów meksykańskich na ekspres.

Meksyk, 21 kwietnia. (PAT.) W sąsiedniej miejscowości Limon w stanie Jalisco, bandyci napadli na pociąg osobowy. W pociągu tym znajdowało się o ile wiadomo 170 pasażerów i 17 żołnierzy stanowiących eskortę. Bandyci spowodowali wykoślenie się lokomo-

tywy, poczem wymordowali eskortę i podpalił wagon z pasażerami a do uciekających z pływających wagonów strzelali. Jak donoszą cały pociąg został zniszczony. Niewiadomo, czy ktośkolwiek z pasażerów zdołał się wyratować.

Wykoślenie ekspresu. — 150 podróżnych żywcem spalonych. — Minister wojsny na czele ekspedycji pościgowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (G.) Donoszą z Londynu: Podczas rabunku ekspresu, idącego do Meksyku — Cioty odbywały się wstrząsające sceny. Bandyci spalili żywcem 150 podróżnych sprowadzonych do ostatniego wagonu, który podpalono. W pociągu znajdowało się około 600 podróżnych, na których napadło około 500 bandy-

tów. Otworzyli oni regularny ogień na wszystkich wydobywających się z pod rozbitych wagonów, ci zaś którzy uciekali, schwyłani, ponieśli śmierć w podpalonym wagonie. Córka byłego prezydenta Meksyku Obregona, uciekając, została dobita kolbami karabinowymi.

Meksykański minister wojny osobi-

ście stanął na czele ekspedycji, złożonej z dwóch brygad kawalerji, której zadaniem jest schwytywanie bandytów.

SEKRETARIAT PREZYDENTA OSKARZA O NAPAD „ZBUNTOWANYCH KATOLIKÓW”.

Meksyk, 21 kwietnia. (PAT.). Z pod szczątków pociągu zaatakowanego przez bandytów wydobyto 50 trupów. Komunikat pochodzący z sekretariatu prezydenta oskarża „zbuntowanych katolików” o dokonanie zamachu 8 aeroplanów odleciało na poszukiwanie bandytów. Wczoraj wieczorem w mieście Meksyku ustanowiono cenzurę dzienników.

OBRADY NIEMIECKICH PACYFISTÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 kwietnia. (zo). Donosiliśmy już o zapowiedzianej w Warszawie, a bardzo podejrzanej konferencji katolickiej. Jak się obecnie okazuje jest to zwołany z inicjatywy górnaśląskiego działacza br. Hofmanna kongres pacyfistów niemieckich. Na zjazd, który miał być międzynarodowy, przybyli tylko Niemcy w liczbie kilkunastu osób i to mało reprezentujących. Narady odbywały się w języku niemieckim.

Referenci ks. Hofman, dr. Ehlen, dr. Meyer i inni wygłosili referaty, w których poruszyli w zasadzie piękne i wzniosłe tematy oparte o katolicką ideologię Królestwa Chrystusowego na ziemi i osłabiające znaczenie nacjonalizmu, w ten sposób usiłowali znaleźć drogę do swego pacyfizmu.

Doskonałą odprawę dali im księża Roztworowski i Wiśniewski, podkreślając niebezpieczeństwo, grożące Polsce z różnych frontów, a więc bolszewizm i masoneria, a następnie pacyfizm, który usiłuje osłabić nasz stan samoobrony przed wrogiem.

ZAWODY HIPPICZNE W NICEI.

Nicea, 21 kwietnia. (PAT.) We wczorajszych zawodach o nagrodę Prix de la Victoire konkursu potęgi skoku rtm. Królikiewicz na Dramie zajął drugie miejsce, pierwsze miejsce zajął Francja. Podpułkownik Römmel na Halince zdobył wstęgę honorową. W zawodach o nagrodę armji polskiej Challenge Polonais pierwszą nagrodę wygrał w pięknym stylu kapitan armji belgijskiej Brabandere na koniu Miss Merica, drugie miejsce zajął Belgijczyk major Mesmeckers na koniu As de Pique, trzecie, czwarte i piąte miejsce zdobyła Francja, szóste Włochy, siódme miejsce zajął porucznik Starnawski na Jeruzalu.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 21 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 bm.: Najpierw jeszcze pochmurno, deszcz, zwłascza na wschodzie kraju, dość ciepło; potem począwszy od zachodu Polski polepszenie się stanu pogody. Umiarkowane, nad morzem silniejsze i porywiste wiatry w kierunku zachodnim.

NADESLANE.

(Za te nadesłane Redakcja nie odpowiada)

Kierowniczka pracowni gorsetów „MAŁGORZATA” 3917n

Lwów-Zatoręgo 34 powróciła z Paryża.

Rakiety tenisowe
piłki, siatki, obuwie
polecają 3921n
Scott i Pawłowski
plac Halicki 1. 7. (pod kawiarnią Centralną).

SPRAWA NOMINACJI NASTĘPCY P. WROCZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Sprawa obsadzenia stanowiska generalnego dyrektora służby zdrowia będzie zdecydowana w przyszłym tygodniu po powrocie min. Składkowskiego z Francji.

W kołach politycznych utrzymują, że następcą p. Wroczyńskiego zostanie b. min. Chodźko.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Rokowania handlowe polsko-niemieckie, które uległy przerwie z powodu urlopu świątecznego p. Rauschera wznowione zostaną zaraz po jego powrocie z początkiem przyszłego tygodnia.

W PIĄTEK RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Pierwsze poświęcone posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w piątek 22 bm. Na porządku dziennym znajduje się między innymi projekt ustawy prawowej oraz zatwierdzenie statutu Nowego Chorzowa pod Tarnowem.

MIEDZYNARODOWE REGATY KOBIECE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Pierwsze międzynarodowe regaty kobiece odbędą się tego roku w Polsce w Bydgoszczy. Udział w zawodach wezmą Francuzki, Belgijki, Czeszki i przedstawicielki innych narodów.

SKŁAD DELEGACJI DO DALSZYCH ROKOWAŃ O RÓŻYCZKĘ.

Warszawa, 21 kwietnia. (AW.). Wbrew informacjom niektórych pism dotychczas nie zdecydowano jeszcze sprawy wyjazdu delegacji polskiej do rokowań o różyczkę do Paryża, ani też nie ustalono jeszcze składu osobowego tej delegacji. W sprawach tych toczą się obecnie rozmowy.

WAKACYJNE ULGI KOLEJOWE

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Min. spraw wewnętrznych uzyskało w min. komunikacji zniżki kolejowe dla osób powracających z uzdrowisk polskich. Z ulg w wysokości 66 proc. od ceny biletu mogą korzystać osoby, przebywające na kuracji najmniej 15 dni.

ZABÓJCA ŚP. CYNARSKIEGO STANIE PRZED SADEM DORAŻNYM

Łódź, 21 kwietnia. (AW.). W końcu kwietnia, lub z początkiem maja br. mordercy śp. prezydenta Cynarskiego Walaszek i Rydzewski staną przed sądem doraźnym. Oskarżenie przeciw nim wnieść będzie prokurator Szmidt.

Łódź, 21 kwietnia. (AW.). Z informacji zebranych o mordercy śp. Cynarskiego Adamie Walaszku wynika, że mieszkał on przez pewien czas u swoich teściów, z którymi, jak również z żoną i dziećmi obchodził się w nieładny sposób. Następnie wprowadził się do Wojciechowskiego. Walaszek kilkakrotnie żalił się w domu, że w magistracie roboty mu nie dają i ciągle go zwodzą. Znajomi jego słyszeli, że opowiadał, iż będzie się mścił za takie traktowanie.

NASI POSŁOWIE NA BAŁKANACH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 kwietnia. (G.). „Kurier Czerwony” podaje, iż poseł polski przy rządzie rumuńskim p. Szembek przybył wczoraj do Warszawy w sprawach służbowych. Minister Zaleski od był z nim dłuższą konferencję w sprawie położenia na Bałkanach.

Warszawa, 21 kwietnia. (AW.). Nie jest wykluczone, że w najbliższych dniach przybędą do Warszawy posłowie polski w Belgradzie p. Okecki i poseł serbski p. Baranowski.

Kupiectwo i przemysł domaga a się liberalniejszego traktowania reglamentacji przywozu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

tem poważnej troski tak rządu, jak i sier gospodarczych. Wyrazem tej troski i poszukiwaniem środków zaradzenia złemu była zwołana na czwartek przez min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego konferencja w sprawie reglamentacji przywozu.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji gospodarczych stolicy i kraju, min. Kwiatkowski, wiceminister Doleżał i dyrektor departamentu Sygietyński. Referaty wygłosili: dyrektor katowickiej Izby przemysłowo-handlowej p. Sand, prezes głównej komisji przywozu i wywozu p. Okulski i poseł Wiślicki.

Referenci wypowiedzieli się za koniecznością bardziej liberalnego traktowania reglamentacji drogą indywidualnego jej traktowania, jak również domagali się zmian w systemie kontyngentowania, co min. przemysłu i handlu posiada w swej kompetencji. Kontyngentowanie, zdaniem referentów, winno być przekazane głównej komisji przywozu i wywozu. Obecna

forma kontyngentowania jest mało celowa, gdyż przez przyznawanie specjalnych kontyngentów dla pewnych państw, zasada kontyngentowania ulega rozluźnieniu.

W dyskusji przedstawiciele kupiectwa również wypowiedzieli się za bardziej liberalnym traktowaniem reglamentacji. Przedstawiciele przemysłu domagali się zupełnego zniesienia reglamentacji, a wprowadzenia w jej miejsce podwyżki ceł przez ich zwaloryzowanie.

P. wiceminister Doleżał w dłuższym przemówieniu polemizował z referentami. Wreszcie zabrał głos min. Kwiatkowski, który oświadczył, iż powołuje komisję, której zadaniem będzie ustalenie dezyderatów w kierunku liberalniejszego traktowania reglamentacji i usunięcia błędów, o których wspomniano w dyskusji.

W skład tej komisji, która posiada prawo kooptacji powołano pp. Wierzbickiego, Wiślickiego, Okulskiego, Sanda i Bataglie.

Pierwszy proces licznikowy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Główna w Warszawie sprawa liczników telefonicznych i podwyżka taryfy za telefony znalazła dzisiaj echo w sądzie pokoju w Warszawie. Odbędzie się dzisiaj sprawa adwokatów Józefa Blocha i Adama Brzezińskiego przeciwko PAST o sprzecznie z prawem podwyższenie taryfy telefonicznej i wprowadzenie liczników już po rozpoczęciu kwartału.

PAST ani w osobie swego dyrektora, ani zastępcy nie zjawiła się. Natomiast wśród publiczności, tłumnie zapelniającej salę sądu, obecny był

radca prawny PAST.

Adwokaci Bloch i Brzeziński szeroko motywowali swą skargę, podkreślając, że dotychczas wszystkie taryfy telefoniczne były ogłaszane w „Dzienniku Ustaw” i dopiero po takim ogłoszeniu zyskiwały moc prawną. Oczywiście jest więc, że ostatnio ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie zachowało moc obowiązującą i nie zostało uchylone ogłoszeniem zmiany przez prasę codzienną. Wyrok w tej sprawie będzie wydany w najbliższą sobotę w południe.

KOP. w miejsce celnej straży granicznej.

Warszawa, 21 kwietnia. (AW.). Do Prezydium R. Min. wniesiony został przez min. spraw wojsk. i min. spraw wewn. wspólny projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczy o przekazanie Korpusowi Ochrony Pogranicza ochrony granic Państwa Równocześnie wpłynął projekt uchwały Rady

Min. o dalszą rozbudowę KOP. Po zatwierdzeniu powyższych projektów celna straż graniczna na kresach zachodnich zastąpiona zostałaby przez oddziały KOP.

Postulaty rolnictwa na konferencji ekonomicznej w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Międzynarodowa konferencja rolnicza, w skład której wchodzi naczelne organizacje rolnicze Polski, zgłosiła na konferencję ekonomiczną w Genewie szereg postulatów, a między innymi następujące:

Należy poruszyć wszelkie środki, zmierzające do lepszego zorganizowania produkcji i zmniejszenia jej kosztów.

Należy unikać starannie wszelkich środków, których skutkiem byłoby utrzymanie cen na produkty rolne po

niższej cen kosztów produkcji, jak np. zakaz wywozu, cła wywozowe itp. w

Należy przyznać rolnictwu prawo posiadania przedstawicielstwa na równi z przemysłem i handlem we wszystkich instytucjach Ligi Narodów, które zajmować się będą sprawami ekonomicznymi.

Warszawa, 21 kwietnia. (zo). Zmniejszająca się z każdym miesiącem nadwyżka bilansu handlowego, która w ostatnim miesiącu wyniosła tylko 430.000 zł., jest oczywiście przedmio-

Rewizyta adwokatów rumuńskich.

Lwów, 22 kwietnia.

W odpowiedzi na wizytę adwokatów polskich w Rumunię przybyła do Polski delegacja adwokatów rumuńskich, która przejeżdżała wczoraj przez Lwów. W skład wyjeżdżki wchodzi: p. Annibal Teodorescu, profesor uniwersytetu i prezydent Bu-

resztu, wraz z żoną, p. Paweł Negulescu, profesor uniwersytetu, z żoną i synem, oraz p. Juliusz Merlescu, prof. uniwersytetu w Bukareszcie.

W Śniatynie powitał gości red. Neymarkt, który towarzyszy im przez całą drogę aż do Warszawy. zastę-

ca starosta i wydział powiatowy. W Stanisławowie witała gości delegacja z burmistrzem. W obu miastach panom wręczono kwiaty. Do Lwowa przyjechali goście rumuńscy o godz. 5:30 po południu, witani na dworcu przez wiceprezydenta dr. Stahla, imieniem miasta, dr. Łosia im. wojewody, rektora dr. Siemiradzkiego, prof. dr. Ehrlicha, dyrektora Targów Wschodnich Puchalskiego, r. Włodzimierskiego i dr. Emila Biedrzyckiego. Po podwieczorku w salach recepcyjnych dworca goście o godz. 7:40 odjechali do Warszawy. Po drodze witali ich w Przemyslu przedstawiciele miasta i Rządu.

Lwów będzie dziś znowu bez chleba.

Magistrat przeciągnął konflikt do dzisiaj.

Lwów, 19 kwietnia.

Wczoraj o godz. 8:30 wieczorem zakończyło się posiedzenie komisji cennikowej w magistracie w sprawie żądań piekarzy co do podwyżki cen chleba. Posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent Obirek (PPS.).

Piekarze żądali podwyżki cen chleba razowego z 38 gr. na 47 gr., chleba żytniego z 61 gr. na 69 gr., maki żytniej o 15 gr., maki pszennej o 4 grosze.

Pomimo długiej dyskusji nie doszło do żadnej ugody i posiedzenie zakończyło się oświadczeniem wicepr. Obirka, że magistrat w ciągu dnia dzisiejszego tj. w piątek rozstrzygnie sprawę.

Takie załatwienie rzeczy jest conajmniej dziwne i godzi w interesy ludności Lwowa. Brak chleba w mieście wywołał już wczoraj tak powszechne rozgoryczenie i powikłania w codziennym trybie życia, że przedłużanie tego anormalnego stanu jeszcze o jeden choćby dzień jest lekko myślnością, należy się dziwić, że żaden z kompetentnych czynników, bo ani magistrat, ani województwo nie wkroczył już wczoraj energicznie w całą sprawę i nie zarządził przymusowego wypieku pieczywa tembardziej że lokaut i strajk w piekarniach jest sprzeczny z ustawą obowiązującą, która nakazuje zawiadomić przedsiębiorcy zaopatrującemu rynek w przedmioty pierwszej potrzeby o wstrzymaniu pracy conajmniej na 14 dni przedtem. Niedołęstwo czynników magistrackich w obecnej sprawie budzić musi jak najdalej idące zastrzeżenia, bo w ten sposób przyczynia się ono do wzmocnienia nastrojów demonstracyjnych w szerokiach masach ludzi pracujących a pozbawionych chleba, jedynego nierzaz dla nich sposobu wyżywienia.

Dziwić się temu tembardziej należy, że inicjatywę do ręki dostał tym razem przedstawiciel PPS, wiceprezydent Obirek, który powinien był uczynić wszystko, aby zatarg zlikwidować w ciągu dnia wczorajszego, tak aby już w nocy mogła być rozpoczęta praca w piekarniach. P. wiceprezydent Obirek wolał jednak sprawę „przespać” i załatwić ją dopiero dziś, a tymczasem Lwów, miasto o stołecznym charakterze, będzie już przez drugi dzień bez chleba.

Dodać wreszcie trzeba, że rozstrzygnięcie magistrackie wcale nie przesądza tego, czy pp. piekarze zgodzą się na wypiek chleba, a w takim wypadku brak pieczywa przeciągnąłby się na dalsze dni. Wierzymy że do tego skandalu nie dojdzie i że jutro ziemy już na śniadanie świeży chleb i bułeczki.

Jak słychać, ceny chleba zostaną podwyższone o 4-5 gr. O wyniku i rozstrzygnięciu doniesiemy w jutrzejszym numerze.

WYSTAWA MODELI I WYNALEZKÓW.

Poznań, 21 kwietnia. (AW.). W czasie międzynarodowych Targów Poznańskich Instytut Doświadczalny zamierza urządzić zbiorową wystawę modeli i wynalazków.

Przegląd prasy.

„Kurier Poranny” „pali się” do wzięcia pożyczki i nie obawia się kontroli, która „nie może być kamieniem obrazy i prestige'u państwa” ponieważ polegać ma na zapewnieniu wierzycielom „czasowego wpływu nad sposobem zużytkowania udzielonej pożyczki”. A następnie powiada:

Jeszcze przed wyjazdem naszych delegatów do St. Zjednoczonych rozwijaliśmy w jednym z artykułów pogląd, że nasza sytuacja gospodarcza przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności (częściowa waloryzacja cel i ostrożna polityka kredytowa) w najgorszym wypadku (przy ponownym nieurodzaju) daje pewność utrzymania kursu waluty co najmniej do końca pierwszego kwartału 1928 r., że sytuacja na światowym rynku pieniężnym rozwijać się będzie dla nas coraz korzystniej i że w tym stanie rzeczy można byłoby postawić sobie jako cel uzyskanie od razu pożyczki inwestycyjnej (któraby wypełniła jednocześnie funkcje pożyczki stabilizacyjnej) w połączeniu z umową pomiędzy Bankiem Polskim, a „Federal Reserve Banks” zapewniającą Bankowi Polskiemu prawo ewentualnego korzystania z pomocy kredytowej emisyjnego banku amerykańskiego do pewnej określonej sumy. Przy tak sformułowanym celu i przy zastawianiu odpowiednich środków zaradczych zawarcie pożyczki doszłoby prawdopodobnie do skutku nie wcześniej jak w drugim półroczu, kiedy brak potrzeby specjalnej pożyczki stabilizacyjnej stałby się niezaprzeczalnym.

Rząd, jak wiemy poszedł odmienną drogą. Zdecydował na rzecz potrzeby pożyczki stabilizacyjnej i uprzedniego uzgodnienia opracowanego przez siebie planu finansowego. Można mieć wątpliwości, czy obrana przez rząd droga postępowania była słuszną i czy nie można było zagadnień tych rozwiązać lepiej. Ale próby niedopuszczenia do zawarcia umowy pożyczkowej na warunkach zgodnych w ogólnych zarysach z poprzednio ustalonymi, próby stworzenia przez pewnych przeciwników pożyczki takiej atmosfery wokół rokowań jak gdyby przyjęcie warunków finansjery zagranicznej stać się mogło niemal tragedią narodową, są akcją

sprzeczną z interesami państwa.

Senator Rotenstreich na łamach „Naszego Przeglądu” rozpisuje się o planie Dawesa jako wzorze dla pożyczki polskiej i pisze:

Żądanie bankierów amerykańskich, by w skład Rady Banku Polskiego weszło czterech przedstawicieli kapitalistów zagran., wywołało sprzeciw ze strony wpływowych czynników w Polsce, mimo iż, jak się zdaje, niektórzy ministrowie kazali delegacji polskiej w Ameryce zaakceptować propozycję kapitalistów niemieckich.

Niektórzy bowiem członkowie gabinetu, którzy dobrze znają międzynarodowy rynek pieniężny, wiedzą dobrze, że kapitał zagraniczny chce wszędzie kontrolować ewentualnie współpracować z tymi, którzy mają nadzór nad sposobem użycia kapitału pożyczanego.

Nie tylko biedna Austria musiała się zgodzić, by na 13 członków Rady Generalnej banku emisyjnego było 6 cudzoziemców i by prezydentowi Nationalbanku został dodany ekspert zagraniczny (conseiller), ale i Niemcy zaakceptowały ciężkie warunki zagranicznego kapitału.

Administracja Banku Rzeszy zajmuje się Rada Zarządzająca z prezydentem na czele. Członkowie Rady Zarządzającej wybierani są przez Radę Generalną, której odnośna uchwała zapada większością 9 głosów, z których najmniej 6 powinno pochodzić od członków niemieckich.

Senator Rotenstreich w dalszym ciągu swych wywodów oświadcza, że nie wie, jak wygląda plan Dawesa dla Polski, ponieważ:

rząd słusznie czyni, że otacza pertraktacje z kapitalistami zagranicznymi tajemnicą. Ale te szczegóły, które wyjawiono, przede wszystkim udział kapitalistów zagranicznych w Radzie Nadzorczej Banku Polskiego w liczbie czterech jest propozycją o wiele łatwiejszą do przyjęcia niż propozycja uczynienia swego czasu Hjalmarowi Szachtowi, którą Hjalmar Schacht jako prezes niemieckiej instytucji emisyjnej przyjął.

Rada Banku Polskiego składa się z 12 członków, gdyby nawet jedna czwarta członków składała się z przedstawicieli kapitału zagranicznego, to wpływ polski jest zupełnie zabezpieczony, i nie należy się oba-

wiać, że przedstawiciele zagranicznego kapitału będą działali na niekorzyść polskiej instytucji emisyjnej względnie polskiego życia gospodarczego. Zagraniczni członkowie Rady Generalnej Reichsbanku mimo że stanowią połowę członków Rady, nigdy nie dali powodu do narzekania ze strony przeczułonego społeczeństwa niemieckiego, nawet prasa skrajnie prawicowa nie miała powodu zaatakować Francuza w Radzie Generalnej.

Sprawa kontrolerów zagranicznych wywołała dużo hałasu w prasie polskiej. Prasa prawicowa zaatakowała rząd, że oddaje bank emisyjny pod kontrolę obcą. Prasa rządowa broniła rządu, twierdząc, że to nie będą kontrolerzy tylko obserwatorzy, nie liczone, się z tem, że warunki dla Polski są o wiele lepsze niż dla Niemiec a może i dla Belgii.

Inna jest rzecz zastawu pod pożyczkę, o tej sprawie dotychczas nie mówiono, sprawa zdaniem naszym bardzo ważna i powinna opinia publiczna być poinformowana, jakie zabezpieczenie pod pożyczkę daje rząd polski kapitalistom zagranicznym.

* * *

„Epoka” zwraca uwagę na nadzieje obudzone wśród robotników pozabawionych pracy, nadzieje związane z dostaniem pożyczki:

Robotnik żyjący z głodowych zapomóg państwowych, lub pracujący zaledwie dwa lub trzy dni w tygodniu, wiąże z magicznym słowem „pożyczka” nadzieję na ożywienie fabryk i otwarcie nowych warsztatów pracy, na wskrzeszenie ruchu budowlanego, zorganizowanie robót publicznych, a wreszcie podniesienie niskiego poziomu płac.

Robotnik polski jest niezmiernie cierpliwy i zdolny jest długo czekać na spełnienie się nadziei, pokładanych w obecnym rządzie. Atoli świadomy jest również swej siły i doniosłości poparcia jakiego udzieli rządowi pomajowym naprzekór agitacji stronnictw opozycyjnych i agitatorów komunistycznych. To też żądania, które wysuwają dziś warstwy pracujące pod adresem rządu w związku ze zbliżającym się dniem zrealizowania pierwszej pożyczki zagranicznej i ustalenia planów jej zużytkowania są w całej pełni usprawiedliwione i słuszne.

Kredyty zagraniczne iść muszą na inwestycje. Rozpocząć się winny

na szeroką skalę roboty publiczne, prowadzone zarówno przez państwo jak i samorządy. Budowa kolei, dróg bitych, fabryk państwowych zatrudni dziesiątki tysięcy bezrobotnych. Sposób użycia kredytów przyznanych samorządom winien ulegać kontroli ze strony władz centralnych, by pieniędzy nie marnowano na luksusowe imprezy, lecz użytkowano na akcję, która przyniesie z jednej strony pozytywne rezultaty samorządom — z drugiej zaś zatrudni tysiące pozabawionych pracy. Ruch budowlany, znajdujący się w letargu od szeregu lat ruszyć powinien w szybkim tempie z miejsca. Ulży to nie tylko klęsce bezrobocia, ale da mieszkańcom warstwom mniej zamożnym, mieszkającym w warunkach urągających najbardziej prymitywnym zasadom higieny. Kryzys mieszkaniowy w wielkich miastach jest zresztą w swych przerażających rozmiarach tak powszechnie znany, że szerzej rozpisywać się o nim byłoby zbędne.

Kredyty odpowiednie przyznane być muszą również przemysłowi wszelako pod ścisłą kontrolą, by nie były używane na spekulacje i ryzykowne afery, lecz na rozwinięcie warsztatów pracy, któreby w konsekwencji pociągnęło za sobą silniejszy popyt na robotnika na rynku pracy.

Od racjonalnie zużytej pożyczki zagranicznej zależeć będzie podniesienie się nawet tych gałęzi wytwórczości krajowej, które bezpośrednio z kredytów korzystać nie będą, gdyż rozwój jednej gałęzi produkcji pobudzi bezpośrednio szereg innych. Im bardziej intensywnie rozwijać się będzie wytwórczość krajowa, tem więcej robotnik, będzie zarabiał, gdyż im więcej pracy — tem większe będą płace. Większe zaś płace spowodują większą konsumpcję, która znowu wpłynie na rozwój produkcji.

Widzimy więc, że interes warstw robotniczych streszczający się w dwóch hasłach: wytepienie bezrobocia i podniesienie płac, zgadza się na całej linii z interesami gospodarczymi państwa. Dlatego też użycie pożyczki zagranicznej w myśl żądań robotniczych będzie najzupełniej zgodne z najpilniejszymi i najżywotniejszymi społecznymi i gospodarczymi interesami Rzeczypospolitej.

M. H. SZPYRKÓWNA.

4)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

Jak przez mgłę odszedł go jeszcze lekki, przestraszony okrzyk i uczył jak dwie miękkie rączki podłożyły mu się pod chwiejną głowę, owiewając fala perfum. Słyszał jeszcze głosy: Dać mu wody Zanieść go na kanapę!... ale już mu było wszystko jedno. Położył się na słodkim oparciu jak na fali i zemdlął.

Tak się odbył chrzest poety i wynalazcy, naiwnego entuzjasty i trzeźwego naukożercy, Marka Odrowąza, dźwigającego na sobie przekleństwo tych, którzy to podobno „jako bracia Chrystusa, czują konieczność miłości i wiary, zaś jako dzieci Lucifera pragną wiedzieć i rozumieć”.

Wśród dwóch olbrzymich ścian puszczy o złotych od zachodu wieżach drzew, szerokim wyrębem siedzi człowiek szczególnego i wspaniałego wyglądu. Płócienny samodziół oblekał surowo potężną postać, podobną do starego dębu. Pyszna siwa głowa o sokolich oczach i białej brodzie do piersi miała w sobie spokój i moc. Bose, ciemne stopy w płcionych z tyka sandałach stapały, jak po kobiercu, po wyścielającym wyręb mchu, przełożonym tu i tam przez

zachodnią igłę słońca. Czasem znów krył się po kolana w paprociach, wystrzelających wachlarzami takiej rozłożystości i bogactwa, że budziły wspomnienia zamierzchłych stuleci, gdy szumiły potężnym lasem, nieskażonym jeszcze przez starość ziemi.

Wyręb nie prowadził nigdzie: był sam w sobie — królewska niedbała droga w królewskich ostępach nieprzeniknionej puszczy. Urywał się z nagłą przy głuchej ścianie lasu, gdzie już się skradała tylko skacząca z kępy na kępę przez osypiska, zawały i moczary dzika ścieżka. Stamtąd właśnie, z nieznanego czerni bornu, wychynał zgrzebnny człowiek i zmierzał prosto przed siebie, ku przeciwnemu krańcowi wyrębu, gdzie ra małej polanie widniała leśniczówka i się kończyła p-zestrzeń: pierścien puszcy zamykał się znów, jak ciemna obroż tajemnicy, szumiąca naszeptami jej przez wieki zaklętami.

Istnieje cisza poczwórna, jak żywoty: cisza wody, cisza gór, cisza pustyni i cisza puszczy. Każda z nich też uczy właściwości sobie najistotniejszej: woda — melancholiji; góry — skupienia, pustynia — nieskończoności; puszcza — mądrości. Człowiek idący ciemną kolumnadą puszczy, pałający przed siebie i nieco w górę, na żagwiące się łuna zachodu szczyty —

świece rozpalone ku wielkiej Ofierze Wieczornej. Coś mu musiały powiadać wysokopienne ich szumy; coś musiał wiedzieć o tajemnicach leśnego obrzadku: bo, gdy nagle wprost pod nogi przez wiadomy przesmyk konarów padł mu pod stopy i usnął się na paprociach jak złoty chodnik, pas ostatniego słońca — odrzucił kij, który miał w ręku i przykleknął w paprociach, szepcąc. Zegnał wraz z puszcza, dzień, on, wróż leśnej braci, przez tajemniczą wiedzę człowieka, cześć mocny świecić słowem i ruchem Ofiarę Wieczorną, której niewyświęceniu jeszcze bracia jego — dęby — mogli być tylko nieruchomo przytomni.

Pas złota na paprociach skrócił się i zmierzchnił. Starzec podniósł się i zwolna i zbliżył do swego leśnego schroniska. Otworzył nizinie drzwi wnętrza, schylił się, aby przestąpić próg. Zawrócił jednak, bo kilka cienutkich i grubszych głosów odezwało się naraz z różnych skrytek osiedla. Były tam poświsty i skrzek i pobekiwanie. Pokiwał żartobliwie głową, ale wyjął z płachty parę przygarści ziela i rzucił na okragłe denko drewniane w środku polanki. Mała, zgrabna główka leśnej kózki wyjrzała natychmiast z poza najbliższego drzewa i wyciągnęła delikatne nozdrza, węsząc. Dwa króliki podobne do kłębów rozpuszonej bawełny z koralowe mi oczkami, w paru zabawnych sko-

kach kicnęły ku stawie. Zza strzechy bezszelustnie spadł na ziemię maly liszek z kitą większą od siebie, a coś co chrząkało i mruczało, przyciężkim truchtem toczyło się przez krzaki. Króliki przysiadły i zastrzygły uszami, lis stanął szupka, sarna podniosła pytająco, śliczne, rzewne oczy. — To nic, to nic. Nie trzeba się bać! Michaś nie skrzywdzi. Michaś sam jest maly samotniczek! Czyż nie pamiętacie, jakieśmy na wiosnę pielęgnowali Michasia? Poszedł do lasu, ale przecież jest ten sam, nie skrzywdzi przyjaciół, nie! nie! No, chodź tu bliżej, Michaś! Chodź! Pamiętaj, że ci ufamy. Miś, Miś..

Zwierzątkom zjeżyła się sierść, ale jakgdyby wyciągnięta ręka starca trzymała je na niewidzialnej smyczy, żadne nie ruszyło się z miejsca. Kilka par nieufnych źrenic leśnego ludku wpatrywało się w krzaki. Rozsunęły się i wyjrzała z nich trójkątna, ponura głowa burego niedźwiedzia, piastuna. Jeszcze nie dorósł miary, ale już potężny kark i łapy zapowiadały nie byle co. Wspiął się i, oparty o pień, przyglądał z wyraźną ciekawością wieczery. Wyglądało, że nie jest jeszcze zdecydowany czy ma się zachować jak bolszewik, czy jak gość? Nagle spadł na łapy i krótko zaryczawszy, wbiegł na polankę.

(C. d. n.)

Czy ex-ka-zer wróci do Niemiec?

Zagadnienie to, zaprzatające dziś umysł niejednego męża stanu, poddaje obszernej i rzeczowej analizie pan Georg Bernhard, redaktor naczelny „Vossische Zeitung”, który doskonale zdaje sobie sprawę z komplikacji międzynarodowych, mogących wynikać w razie ewentualnego pojawienia się Wilhelma II-go w Berlinie. Chwilowo wprawdzie niebezpieczeństwo tego rodzaju zostało zażegnane dekretem, uchwalonym przez gabinet dra Marxa.

Publicysta niemiecki zastanawia się jednak, czy i jakie wogóle szanse posiadałaby próba przywrócenia ustroju monarchistycznego. Są to zresztą tendencje dosyć świeżej daty, przez dłuższy bowiem czas nie żył ex-ka-zer wielkich chęci powrotu, „odwaga osobista nie należała nigdy do jego wybitnych zalet” zaznacza ironicznie p. Bernhard, przypominając niemiłymi ryzyko wszelkiego zamachu stanu. Nie małą rolę odgrywały również wpływy pierwszej żony Wilhelma, kobiety skromnej i umiejącej poskramiać przyszłowiowe wybuchy megalomańskich ambicji swojego cesarsko-królewskiego małżonka.

Główną winę radykalnych zmian, za szłych w usposobieniu i planach dzisiejszego mieszkanka Doorn przypisuje redaktor „Vossische Zeitung” księżnej Herminji von Rense, obecnej żony Wilhelma, bezprawnie używającej tytułu cesarzowej. Ona jest główną inicjatorką knowań, prowadzonych przez pewien odłam monarchistów, jej marzenia o koronie spowodowały niektóre wystąpienia Wilhelma. Oświadczenia jego, złożone reporterom amerykańskim, że starać się o pozwolenie powrotu do Niemiec nie myśli wcale, uwłaczałoby to bowiem jego godności, górnolotne na ten temat frazesy przypominają bajkę o lisie i kwaśnych winogronach.

Republikanizm pruskiego premiera, Ottona Brauna, i jego list, wystosowany do kanclerza Marxa w sprawie ochrony ustroju państwowego, są aż nadto jasnymi wskazówkami nastrojów, panujących teraz w kraju. Najsymptomatyczniejszym jednak zjawiskiem, odbierającym ex-ka-zerowi szansę zainstalowania się w Berlinie, jest głęboka niechęć, żywiona przez skrajne koła monarchistów w stosunku do księżnej Herminji, słusznie obawiających się jej gwałtownego charakteru i nietaktownych wystąpień. To też p. Bernhard przypuszcza, iż junkierstwo urządziłoby pierwsze wrogie manifestacje przed pałacem na Unter den Linden, gdyby żona Wilhelma zechciała, chwilowo chociażby tam zamieszkać, a o czym zdają się świadczyć prace remontowe, pospiesznie — z jej właśnie polecenia — dokonywane teraz.

Poza tymi specyficznymi i samo przez się już bardzo poważnymi względami, czyniącymi powrót byłego cesarza nieprawdopodobnym, inne jeszcze okoliczności ogólnej natury, kładą tamę monarchistycznym ambicjom Hohenzollernowskim. „Przewrót w Niemczech możliwy jest jedynie w postaci przywrócenia wszystkich tronów w Rzeszy, które istniały przed wojną”, a to uważa redaktor „Vossische Zeitung” za mrzonkę, pozbawioną wszelkich realnych podstaw. Nietylko premier pruski, nietylko stronnictwa republikańskie, nietylko większość narodu sprzeciwiałaby się ponownemu włożeniu korony na głowę Wilhelma, lub nawet jego syna — niemniej stanowcze veto zgłosziliby w pierwszej mierze Wittelsbachowie, niejednokrotnie już zdradzający swe pretensje do korony cesarskiej. Ponieważ zaś fanatyczny protestantyzm północnych Niemiec raz na zawsze wyklucza oddanie berła cesarskiego w ręce dynastji katolickiej, przeto rywalizacja dwóch tych rodów utrwała byt republiki. Podział Rzeszy na szereg udzielnych państw i państwów stanowi więc równie dobrą gwarancję, jak i niepopularność osoby Wil-

helma, surowo krytykowanego nawet przez monarchistów.

Zagadnica nie pojęła dotychczas jak wielkie znaczenie posiada poparcie, okazane obecnemu rządowi przez nacjonalistyczny obóz niemiecki. Dowodzi ono, że zachowawcze sfery chętnie i w tych warunkach sięgają po władzę, a także, iż nie wyrzekły się wcale ani uprzedzeń kastowych, ani

ambicji klasowych. Lecz doświadczenie ostatnich lat wykazało ludziom, że, posługując się republiką, mogą oni bez porównania większe dla siebie korzyści osiągnąć, aniżeli za pośrednictwem króla, gdyż i oni mieli już sposobność przekonać się, iż „łaska pańska na pstrym koniu jeździ”.

P. W.

Jak żydzi traktują Polskę?

Prezes St. Głabiński ogłasza w „Gazecie Warsz. Por.” następujące pismo:

„Nasz Przegląd” z 19 bm. zamieścił artykuł senatora Rotenstreicha o pożyczce polskiej, w którym traktuje warunki amerykańskiej pożyczki dla Polski analogicznie z planem Dawesa dla Niemiec. Senator Rotenstreich przypomina, że Niemcy musiały się zgodzić na nową organizację banku Rzeszy i powołanie do rady generalnej połowy cudzoziemców i na inne przywileje dla swoich wierzycieli. Pan senator sądzi, że także Polska może się zgodzić na analogiczny plan Dawesa, tem bardziej, że warunki jej dyktowane mają być łżejsze niż dla Niemiec!

Panie senatorze! Zapomniałeś pan o tem, że plan Dawesa Niemcy musiały przyjąć, jako państwo pokonane w wojnie światowej, a to tem bardziej, że plan ten zawierał ogromną redukcję i ulgę w spłacie długów wojennych. Nietylko musiały się Niemcy zgodzić na organizację banku emisji-

nego pod kontrolą państw zwycięskich, ale także na oddanie administracji wszystkich swoich kolei w ręce osobnego towarzystwa i na inne uciążliwe warunki.

Ale jako senator polski powinien pan pamiętać o tem, że Polska nie jest krajem pokonanym w wojnie i że w sprawie pożyczki wcale nie chodzi o ułatwienie Polsce spłaty długów wojennych! Polska płaci regularnie raty swoich długów krajowych i zagranicznych, Bank Polski również nie znajduje się w trudnościach finansowych, budżet Polski jest w równowadze, bilans handlowy dotychczas czynny, na jakiejże podstawie Pan przypuszcza, że Polska może być traktowana wedle wzorów planu Dawesa, jako kraj zwyciężony i upokorzony!

Piękną przysługę oddają państwu senatorowie żydowscy podobnymi artykułami. Sądziły, że także rząd sanacyjny nie będzie im wdzięczny za takie poparcie.

Stanisław Głabiński.

Ze sztuki.

(Wystawa cechu artystów - plastyków „Jednoróg”. — Wystawa bieżąca w „Domu Sztuki”).

Wystawy artystów z pod znaku „Jednoroga” mają już swoją ustaloną dobrą opinię. Organizatorowie ich dbają skrupulatnie o to, aby rzeczy słabych i niedociągniętych nie pokazywać publiczności. Na programową cechę solidności wskazuje już sama nazwa cechu, którą ci artyści zrzeszeniu swemu nadali. Idzie im przede wszystkim o czystość i uczciwość rzemiosła malarzkiego. Dążność ta wynodziła się w drodze reakcji przeciwko skrajnemu ekscentrycznemu rozwłóczeniu, któremu wielu z tych malarzy dawniej ulegało, popadając, w poszukiwaniu nowych wartości plastycznych, w pogardę formy.

Obecnie niema już u tych artystów śladu żadnych ekstrawagancji i fermentacyjnych niedojrzałości. Płata wystawa „Jednoroga” ma naogół charakter bardzo konserwatywny. W obrazach przeważa technika i stonowana jasność impresjonizmu. Holduje mu w całej pełni Jan Hrynkowski, który swym martwym naturom, kwiatom i portretem nadaje jasno - blade tonacje, wywołując tym kolorytem miłe wrażenie pogody i spokoju. Jedynie w interesującym studjum chłopca uderza w silniejsze akordy kolorystyczne. Tenże artysta z powodzeniem uderza w silniejsze akordy kolorystyczne. Tenże artysta z powodzeniem uprawia rozmaite rodzaje grafiki. Do jasnych, bardziej jednak soczystych harmonii impresjonistycznych dąży również z powodzeniem Stanisław Dąbrowski, o którego talencie kolorystycznym mówi zwłaszcza „Jasny brzeg” i udatny „Półakt” kobiecy. Dobrym kolorystą, lubującym się w czystych, silnych tonach jest również Stanisław Żurawski, który pomyślnie wyniki osiąga i w pejzażu i w portrecie. Zdolnym impresjonistą czystej krwi jest także Ludwik Misky, który w fakturze swych sztafażem ludzkim ożywionych pejzaży używa długich, śmiało prowadzonych smug barwnych. Natomiast Wł. Augustynowiczówna pokrywa swoje dobrze wystudjowane i stonowane martwe natury charakterystyczną lekką mgie-

ką. W dużych, lokalnie zabarwionych płaszczyznach utrzymał swój portret mężczyzny Jerzy Fedkowicz, który zresztą woli impresjonistyczną ruchliwość jasnych plam barwnych, zamazujących precyzyjnie rysunku. Ta metoda dała w „Głównie dziewczynki” rezultat — niezwykle dodatni. Swoisty, indywidualny koloryt posiada Władysław Krzyżanowski, który w swych syntetycznie traktowanych pejzażach i martwych naturach przemawia do widza gorącymi pomarańczowymi akcentami, kładzionymi na tło ciemne, niebieskie i zielone. Ten sam język kolorystyczny brzmi pełno i mocno w „Kobiecie ze skrzypcami”, doprowadza natomiast do dysonansu w akcie kobiecym. Syntetycznymi płaszczyznami operuje także w swych pejzażach Jan Rabczak, którego koloryt jest jednak bardziej zmatowiony i ciemniejszy. Ciemno - niebieska plama wody, szarmonizowana z tonami brązowymi daje w jego „Kopalni pod słońce” efekt bardzo szczęśliwy. Nowe stylizacje kształtów konia i człowieka, nowe zespoły barwne, blade - zielone i białe z wykrzyknikami pomarańczowymi, a także nowe motywy tematowe wprowadza bardzo udatnie Eugeniusz Geppert.

Tym malarzom „jasnym” przeciwstawia Zygmunt Radnicki swoje malarstwo zdecydowanie ciemne, często poprzestające na kombinacjach szaro-czarnych, tu i ówdzie zaledwie rozjaśnionych soczystą, kontrastywną plamą jaśniejszą. Sztuka to poważna, pełna zamyślenia, grawitująca do melancholji, którą czuje się w niesamowicie dużych żrenicach — portretowych postaci. Artysta ten ujmuje uczuciowością swojej pracy i powagą podejmowanych problemów malarzkich.

W nowych tonach i zaokrąglonych kształtach wypowiada się jako portrecista Mieczysław Wysocki, który umie wlewać życie w swoje modele. Na tony szaro - zielone nastroił swój grubymi plamami malowany pejzaż prof. Kowarski. Do „ciem-

nych” wreszcie należy naogół Marcin Somlicki, który duże gładkie płaszczyzny lokalnie najczęściej zabarwia, choć w „Dziewczynie na letnisku” dał bardzo miłą harmonię czystych barw jasnych. W jego „Gitarzyście” uderza doskonale uchwycenie charakterystycznej pozycji grajka.

Bardzo sympatycznie przedstawia się obecna wystawa w „Domu Sztuki”, której trzon stanowią wystawy indywidualne ś. p. Tadeusza Rybkowskiego, Franciszka Horodyskiego i Marcina Kitza.

Honorowe miejsce poświęcono — nieodżałowanej pamięci Rybkowskiemu. Pamięć jego uczczono portretem artysty pędzla Augustynowicza i wystawą rysunków oraz szkiców, w których doskonale odzwierciedla się jego sztuka, trochę staroświecka, zbliżona w fakturze do techniki miniatu-rzystów, ale niezwykle miła w swej skromności i w swym pogodnym, zdrowym realizmie.

Portrecistą niepośledniej miary jest Franciszek Horodyski, którego prace po raz pierwszy ukazano w większym komplecie. Posługując się poważną, spokojną techniką realistyczną w stylu mniej więcej Pochwańskiego, artysta chwytła świetnie w swych portretach, na ciemne przeważnie nastrojonych tony, zasadnicze rysy modelu nie tylko fizyczne, ale i psychiczne, nadając im bardzo wiele prawdy życiowej, przedstawiającej się zwłaszcza we wzroku, niezwykle wymownym. Najlepiej wypadły portrety męskie i portret starszki w czarnej sukni.

Marcin Kitz pozostaje nadal wierny swej brawurowej technice z rozmachem rzucanych plam impresjonistycznych naogół unikających jasności, a dążących do harmonizowania tonów ciemnych, szarych i brązowych. Władając tą techniką po wirtuozowsku, wlewa dno ruchu i życia w swoje tematy, nawskrós i skrajnie realistyczne, jak konie na podwórzu chłopskim, restauracja ogródkowa, obora krowia, półcie wieprzowiny, flaszki na półkach itd. Intensywność rzeczywistego życia mają także włoskie i hiszpańskie pejzaże artysty.

W dziale wystawy ogólnej malarzy lwowskich wyróżniają się prace Batowskiego, Bieleckiego, Dolińskiej, Gajewskiego, Klara, Kuśnidrowicza (autoportret), „Olpińskiego (akwarela: „Chłopak wiejski”) i Przedwiojeskiego (brązowe plakiety). Gipsy Józefa Malachia odznaczają się dobrą opano-waniem ciała („Chłopiec”, „Prometeusz”) i umiejętnością wyrażania siły spojrzenia („Głowa kobiety”).

Wł. Kozicki.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Poczuwam się do nader miłego obowiązku złożenia tą drogą serdecznego podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do świetnego wystawienia „Króla Kawy” na scenie lwowskiej.

W pierwszym rządzie WPań prezydentowi Chłamtaczowi, WPań radcy Höflingerowi, komisji teatralnej, Dyr. Barwińskiemu stale popierającemu twórczość rodzimą, Dyr. Zawistowskiemu wszystkim wykonawcom, mistrzowi Balkowi za przepiękne dekoracje oraz doskonałej orkiestrze, wraz z niezrównanym kapelmistrzem Leszczyńskim na czele.

Temu zaś któremu zawdzięczam w głównej i decydującej mierze pokonanie wielkich trudności, związanych z wystawieniem „Króla Kawy”, kochanemu Michałowi Tatrzańskiemu, niezrównanemu człowiekowi, aktorowi i reżyserowi, idąc z głębi serca stokrotnie podziękowania.

3966n

Artur Tadeusz Müller.

JUŻ NADESZŁY

Ostatnie nowości na wiosnę i lato dla Pań do firmy

Antoniego Uwiery

L w ó w — ul. Halicka 10. Do filji w Tarnopolu — Drohobyczu i w Stryju również n2999

O egzemplarz obowiązkowy.

W pracach nad strukturą prawną Państwa Polskiego ustawodawstwo biblioteczne uważa się za zupełnie complete. Nie znajduje się ona nawet za zaczątkach. Oprócz kilkunastu artykułów Ustawy o szkołach akademickich z dnia 15. lipca 1920 r., normujących stosunek bibliotek uniwersyteckich do uniwersytetów nie istnieje nic w tej dziedzinie. Dosłownie — nic.

Do ustawodawstwa bibliotecznego należałaby ustawa o t. zw. egzemplarzach obowiązkowych, t. j. egzemplarzach druków, które nakładcy względnie drukarze obowiązani są dostarczać wyznaczonym bibliotekom lub innym naukowym instytucjom rządowym. Sprawa ta jest o tyle aktualna, że ma być załatwiona, jak głoszą wieści z Warszawy, sposobem dotychczasowym, a mianowicie jednym lub dwoma artykułami dekretu prasowego, który przygotowany przez rząd przeszedł obecnie już przez Radę Prawniczą i ma wkrótce się ukazać, i wreszcie położyć kres panującej obecnie w stosunkach prasowych różnorodności dzielnicowej. Jak bowiem wiadomo, obowiązuje u nas dotąd ustawa prasowa austriacka z 17. grudnia 1862 r., na ziemiach b. zaboru rosyjskiego dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. lutego 1919 r., a w b. dzielnicy pruskiej ustawa prasowa niemiecka z r. 1874.

Analogicznie odmienne, a nawet rozporządzeniami ministerstw jeszcze bardziej zróżniczkowane są obowiązujące postanowienia o egzemplarzach obowiązkowych. Panuje w tym względzie zupełny chaos. U nas w Małopolsce normy i cyfry austriackiej ustawy nie są przestrzegane, nowych zaś nikt nie ustalił. W b. Kongresówce pobiera się aż 10, a w praktyce nawet 11 egzemplarzy druków, przyczem nie odróżnia się całkiem egzemplarzy bibliotecznych od egzemplarzy administracyjnych przeznaczonych, dla użytku władz bezpieczeństwa i prokuratora, i obdziela nimi instytucje prywatne jak n. p. Biblioteka publiczna w Warszawie lub Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. W Poznańskim i na Pomorzu b. ministerstwo dzielnicy pruskiej znowu inne wprowadziło normy.

Praktykowane obecnie dostarczanie egzemplarzy obowiązkowych za pośrednictwem starostw obciąża zbyt ciężko te władze, powodując niszczenie i częste zaginięcia w długich drogach książek, które obdarza ohydami, barbarzyńsko szpecącami pieczęciami.

Czas więc skończyć z tym stanem. Sprawa egzempl. obow. zawiera zagadnienie wszechstronnie ważne, o pierwszorzędnej znaczeniu kulturalnym i gospodarczym. Od tego, jak zostanie rozwiązane, zależy, jak będą wyglądały główne księgozbiory w Polsce w najbliższych dziesiątkach lat, jak i w jakim stopniu obciążona zostanie produkcja wydawnicza, jakie urzędy i instytucje będą egzemplarzem obowiązk. objęte, jak w końcu — przez pogorszenie lub ulepszenie warunków wydawniczych — wpłynie ona na naszą twórczość literacką. Są tu więc zainteresowani nie tylko bibliotekarze, ale i wydawcy, właściciele drukarni, piszący wszelkich dziedzin, urzędnicy. We Francji zainteresowane organizacje zawodowe przez cztery lata wymieniały i przerabiały projekty ustawy o egzemplarzu obowiązkowym, uchwalonej przez parlament w maju 1925 r. Koło Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie zajęło się sprawą egzemplarzy obowiązkowych na posiedzeniu naukowym w marcu b. r., na którym wygłosił referaty prof. dr. Wierczyński i dr. Gaberle.

Następnie Zarząd Koła przesłał na ręce Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie następującą opinię:

Koło Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie uważa, że:

1) dostarczenie egzemplarza obowiązującego do bibliotek należy w państwie Polskim ustanowić nie kilkoma artykułami ustawy prasowej, lecz drogą osobnej ustawy o egzemplarzu obowiązkowym bibliotecznym na wzór n. p. ustawy duńskiej z dnia 2 maja 1902 r., lub nowej francuskiej z dnia 19. maja 1925 r. Tylko w ten sposób nastąpi skuteczne odróżnienie egzemplarza obowiązkowego bibliotecznego od egzemplarza obowiązkowego administracyjnego, który winien być ograniczony do druków objętości nie większej, niż pięć arkuszy druku i przytem nie obejmować dzieł treści naukowej, lub handlowo-przemysłowej;

2) ustawa ta winna ustalić ilość dostarczanych egzemplarzy obowiązkowych jak następuje:

Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymuje 1 egzemplarz wszystkich ukazujących się druków z całego państwa. Biblioteki Uniwersyteckie w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie otrzymują egzemplarze obowiązkowe dzielnicowe z przydzielonych im okręgów, w ilości 2—3 egzemplarzy, a to celem umożliwienia wymiany z innymi dzielnicami i zagranicą. Suma egzemplarzy obowiązkowych nie przekraczałaby (łącznie z egzemplarzem administracyjnym) li-

czyby 5, najwyższej cyfry europejskiej. 3) ustawa powinna obowiązywać do dostarczania egzemplarza obowiązkowego drukarza i nakładcę solidarnie; odpowiadający artykuł (na wzór powołanej ustawy duńskiej) winien stanowić wyrażenie, że dostarczenie odbywa się na koszt nakładcy (wydawcy), przeto drukarz ma prawo zatrzymać egzemplarze potrzebne jako E. O., które nakładca (wydawca) zamówi i zapłaci.

4) egzemplarze obowiązkowe winni zarządzać zakładami drukarskimi przysyłać niezwłocznie po ukazaniu się w druku, bezpośrednio do wyznaczonych bibliotek, zamiejscową przesyłką wolną od opłaty pocztowej. Kontrolę przeprowadzają biblioteki na podstawie wykazów, sporządzonych przez władze administracyjne I instancji i przesyłanych bibliotekom w odstępie 2 tygodniowych (1 i 15-go każdego miesiąca);

5) ustawa powinna ustalić, licząc od czasu ukazania się druku, dwuletni termin przedawnienia prawa bibliotek do reklamacji niedostarczonych egzemplarzy obowiązkowych.

Dobrzeby było, gdyby w tej sprawie zabrali głos także wydawcy, właściciele drukarni i ludzie pióra. — Wszak to — ich res agitur.

Eust. G.

Witajcie cudzoziemcy.

Paryż w kwietniu.

Jeszcze kilka miesięcy temu gazety paryskie pełne były zjadliwych artykułów, skierowanych przeciwko masowemu napływowi cudzoziemców do Francji, a zwłaszcza do Paryża. Francuzi nie na żarty przestraszyli się o swoją stolicę, na której ulicach coraz rzadziej słyszało się język francuski.

To też cudzoziemcy, a zwłaszcza Amerykanie i Anglicy nie cieszyli się zbytnią sympatią Paryżan. Słowo „metèque“, którym nazywano wszystkich obcokrajowców, nieszczęsny „etranger“ słyszał przy każdej okazji, gdy jego wątpliwa najczęściej francuszczyzna zdradzała obce pochodzenie.

Nie obyło się bez różnych przykrych zajęć, których ofiarami stawali się cudzoziemcy, bez żadnej winy z ich strony, oprócz tej, że się nie urodzili Francuzami; a mimo to zapragnęli korzystać z tych wszystkich cudów, które daje Paryż. Studenci paryscy najhańsliwiej dawali upust swemu niezadowolaniu, urządzając dość często uliczne demonstracje przed kawiarniami, w których najliczniej zbierali się cudzoziemcy.

Demonstracje te, nieraz nie pozbawione były komizmu, gdyż po odspiewaniu okolicznościowej piosenki, odsadzającej od czci i wiary „sales etrangers“ i przeplatanej gęstymi okrzykami „a bas les metèques“ rolę demonstrantów była już właściwie skończona i nie pozostawało im nic więcej do zrobienia. Jednakże rozbawieni studenci nieraz żałując, że kończy się tak miło rozpoczęta zabawa i zapominając o właściwym celu swojej demonstracji śpiewali dalej co im do głowy przyszło, a nie rzadko i „wrogli obóz“ e-

trangers'ów przyłączał się do tego zaimprowizowanego chóru. Po wyczerpaniu całego repertuaru, obie strony zadowolone z siebie rozchodziły się w najlepszej zgodzie. Niezawsze jednak podobne demonstracje kończyły się tak pokojowo i starcia uliczne „na pięści“ między Paryżanami i uważającymi się za Paryżan etrangers'ami nie należały do rzadkości.

Od paru miesięcy sytuacja bardzo się jednak zmieniła. Gwałtowna zwyczajka franka, a z nią łącznie coraz bardziej szalejąca drożyzna w przeciągu kilku tygodni wypłoszyła większość cudzoziemców, którzy na czas dłuższy zainstalowali się w Paryżu. Zamiast tryumfować, Paryżanie uderzyli w lament... Wprawdzie zniknęło niebezpieczeństwo ostatecznego „skosmopolityzowania“ uroczej stolicy Francji, ale okazało się jednocześnie, że Paryż jest dla Francuzów... za duży. Gwałtownie opustoszały wszystkie hotele, restauracje, dancingi i kawiarnie, w których jedynie cudzoziemcy podtrzymywali ruch. Razem z pustkami w lokalach, zagodziły pustki i w kieszeniach właścicieli... Prasa francuska zaczęła wymawiać Paryżanom niegościnność i jej skutki... Właściciele hoteli i plaga Paryża, concierge'ki, witają każdego „metèque'a“ najbardziej czarującym z uśmiechów... Ba... nawet zniesiono taksy, które obowiązani byli płacić cudzoziemcy, co pół roku zmieniając w policji świadectwa tożsamości za frs. 300. Obecnie tak zwana „carte d'identité“ kosztuje niecałe 100 fr. i nie traci wartości przez trzy lata.

z. k.

Odznaczenie polskiego prawosławia w Konstantynopolu.

Delegacja prawosławnej cerkwi polskiej przybyła 6 bm. do Konstantynopola i została powitana na dworcu imieniem patriarchy przez wielkiego wikariusza patriarchatu Polikarpa i jego oboczenie, a w hotelu przez metropolitów z Sardii i z Deros; poselstwo R. P. w Angorze reprezentował na dworcu p. Roman Łazarski.

Dnia 7 kwietnia metropolita Dyonizy wraz z całą delegacją udał się do Patriarchatu, gdzie został wprowadzony przez nader licznie zgromadzone duchowieństwo do miejscowej katedry i po krótkiej modlitwie zasiadł na tronie,

zajmowanym przez patriarchów. Po nałożeniu delegacji udała się do apartamentów recepcyjnych, gdzie ją oczekiwał patriarcha Bazyli III, wraz z całym Synodem, złożonym z 12 metropolitów. Tu wygłoszono przemówienie powitalne o charakterze wyłącznie religijnym, podkreślając związek duchowy obu cerkwi. Metropolita Dyonizy przemawiał po polsku, patriarcha zaś po grecku.

Następnie patriarcha Bazyli oświadczył, że wobec znaczenia, jakie posiada i niewątpliwie posiadać będzie w przyszłości w świecie prawosławnym

autokefalna Cerkiew w Polsce, jest słuszne, aby zwierzchnikowi tej cerkwi metropolicie Dyonizemu, został przyznany tytuł „Vonté Beatitude“, przysługujący obecnie patriarchom serbskiemu i rumuńskiemu. Powyższe zdanie patriarchy Bazylego zostało jednomyślnie potwierdzone przez Synod, zgromadzony w komplecie, poczem patriarcha wydał rozkaz przygotowania odpowiedniego dokumentu. Tytuł powyższy będzie przysługiwać wszystkim następnym metropolitom warszawskim.

Inicjatywa patriarchy Bazylego posiada niewątpliwie duże znaczenie polityczne i kościelne, podnosi bowiem polskie prawosławie do rzędu wielkich cerkwi, jak serbska i rumuńska i zapewnia mu miejsce honorowe przed cerkwią bułgarską, a nawet przed cerkwią grecką w Atenach, którym powyższy tytuł dotychczas nie przysługuje. Świadczy ona również o gorących chęciach patriarchatu utrzymania w dalszym ciągu specjalnie serdecznych stosunków z Cerkwią prawosławną w Polsce, jak również i z rządem polskim.

Herbata RIEDLA

Z ruchu wydawniczego.

* Lwowskie Wiadomości i Muzyczne i Literackie Nr. 4. (kwietniowy) zawierają: M. Opalek: Na orkanowe święto, Dr. Pielke: Technika oddechu przy śpiewie, I. Freyheiter: O reformie nauczania harmonji, M. Opalek: Kosodrzewina. Dział informacji o osobistych recenzjach i kronika. W tekście znajdują się zdjęcia z opery „Legenda Bałtyku“ Nowowiejskiego.

* Higieny ciała i sportu numer 19-ty jest specjalnie poświęcony Tygodniowi Przeciwności gruźliczemu. Na ciekawą i pouczającą treść numeru składają się artykuły prof. dr. Steu singa, dr. Mikołajskiego, dr. Sabatowskiego, dr. Węgrzynowskiego, dr. Łuczyńskiego, dr. Danielskiego, Naake-Nakęskiego i w. in. W dziale sportu zajmujący artykuł Rudolfa Wacka „Lwów kolebką sportu“.

* Ruch filozoficzny. Z bogatej treści ostatniego zeszytu zasługują na podkreślenie dwa sprawozdania zjazdowe, jedno, pisma prof. dr. St. Blachowskiego, informujące o obradach VIII. Międzynarodowego Zjazdu psychologicznego, odbytego niedawno w Holandji, drugie, napisane przez dr. St. Borkowską, przedstawia przebieg IV. Międzynarodowego Kongresu wychowania moralnego, który zgromadził się w Rzymie. Sprawom zjazdowym jest też poświęcony artykuł dr. I. Myślickiego, zajmujący się organizacją programową zjazdów naukowych, oraz artykuł redakcyjny o J. Polskim Zjeździe filozoficznym, który ma się odbyć we wrześniu br. w Warszawie z udziałem przedstawicieli filozofii z pośród innych narodów słowiańskich. O zainteresowaniu się innymi Słowian filozofią polską świadczy umieszczony w tymże zeszycie „Ruchu filozoficznego“ w przekładzie polskim artykuł prof. Vorovki w Pradze o jego wrażeniach z osobistego zetknięcia się z filozofami polskimi w Warszawie oraz wiadomość o szeregu rozpraw, które filozofii polskiej poświęcił w jednym z miesięczników jugosłowiańskich filozofii polskiej prof. Dvorniković w Zagrzebiu. Jak każdy zeszyt „Ruchu filozoficznego“, tak też najnowszy posiada dział recenzji, omawiających publikacje polskie i obce, bardzo obszerne zapiski bibliograficzne, przegląd czasopism, podający streszczenia artykułów i rozpraw, ogłaszanych w licznych czasopismach fachowych, sprawozdania z odczytów i referatów, wygłaszanych w różnych organizacjach filozoficznych i innych (ciekawym m. in. odczyt dr. A. Łysakowskiego o zastosowaniu psychologii eksperymentalnej do sporządzania katalogów bibliotecznych), rubrykę wiadomości osobistych, nekrologie i t. p. Skład główny pisma w Księgarni Gubrynowicza i Syna.

Najlepszym podarkiem dla młodzieży jest książka

ROWEREM PO EUROPIE

prof. Rudolfa Wacka

w cenie 3.50 gr. z przesyłką pocztową.

Bawi, zajmuje, uczy starszych i młodszych.

Do nabycia: Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.

Wiadomości bieżące.

22

Kwiecień

1927

Piątek

Sotera

Jutr. Wojciecha

Wschód słońca 4:50

Zachód 19:08.

TEATR WIELKI.

Piątek, 22 bm. „Orzesznica na wyspie Pago-Pago“.

Sobota, 23 bm. o 3.30 „Halka“, ceny najniższe popołudniowe. — O 7.30 „Między nocą a brzaskiem“.

Niedziela, 24 bm. o 3 po poł. „Kredowe Koło“, ceny niższe popołudniowe. — O g. 7.30 „Legenda Bałtyku“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 22 bm. „Król Kawy“.

Sobota, 23 bm. „Król Kawy“.

Niedziela, 24 bm. o 3 po poł. „Orłów“, ceny niższe popołudniowe. — O g. 7.30 „Jęj Chłopczyk“.

TEATR MAŁY.

Piątek, o 7.30 „Potas i Perlmutter“.

Sobota, o 7.30 „Tajemniczy Dżem“.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ulicy Dzieduszyckich). Wystawa „Jednorogu“.

— Teatr Wielki daje jutro w sobotę, o g. 3 po poł., po cenach najniższych operowych, „Halkę“ St. Moniuszki, z pp. Horbowską i Hołyńskim. — Wieczorem, o 7.30, przepiękny dramat B. Katerwy „Między nocą a brzaskiem“, w premierowej reprezentacji artystycznej.

— Teatr Nowości powtarza dziś i jutro, w sobotę, wieczorem, szampańską operetkę Millera „Król Kawy“, ciesząc się nieprzerwanym, i nomenałem powodzeniem, z pp. Grabowską i Wawrzyszewem w rolach czelowych.

— Z Teatru Małego. Jak już donieśliśmy, gościnne występy znakomitego Fertnera, który wniósł tyle humoru w naszą atmosferę, skończą się za kilka dni. Świetny nasz gość wraz z doskonałym swym partnerem Skoniecznym i p. Peszyńską gra tylko do niedzieli włącznie. Są to więc ostatnie pożegnane przedstawienia, na które powinniśmy pospieszyć każdy. Nieoceniony Fertner co wieczora jest przedmiotem gorących owacji rozbawionej publiczności.

— Koncert Włoski odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm., w sali Towarzystwa Muzycznego. Wykonawcami będą słynni śpiewacy scen włoskich, francuskich i amerykańskich pp. Elsa di Vero, sopran koloraturowy, i Umberto Magnez, tenor liryczny. Akompaniuje kapelmistrz opery w Rzymie Aleksander Kitschin. Artyści włoscy bawią już od kilkunastu dni w Warszawie, gdzie z olbrzymim powodzeniem śpiewają w Teatrze Wielkim. Bogaty program koncertu obejmuje pieśni oraz arje i duety z najcelniejszych oper włoskich. 3908

— Wykład. Dziś, w piątek, o godz. 17 odbędzie się wykład (część II.) w sali Ogólna Oficerów przy ul. Fredry 1. i, który wygłosi major Młodczyński Franciszek, na temat „Obronę przeciwlotniczą z ziemi“.

— Z „Gwiazdy“ Wspólne Świecone dla członków Stow. i ich rodzin odbędzie się w sobotę, 23 bm., w sali Stow., o godz. 8 wieczorem. Wpisy przyjmuje codziennie wieczorem kancelaria Stow.

— „Na Łyczakowie“, sztuka z życia przedmieskiego w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Fr. Dominika, odegrana zostanie w niedzielę, 24 bm., przez „Scenę Gwiazdy“ (ul. Franciszkańska 7). Reżyseruje Marjan Lech. Nowe aktualne kuplety i tańce apaszkowskie będą miały atrakcją dla widzów. Orkiestra symfoniczna „Gwiazdy“ pod kierunkiem prof. Abratowskiego. Początek o g. 7, koniec o g. 10.15 wlecz.

— Kino Palace. Poranek kinowy w sobotę, 23 bm., o godz. 11.30: „Miłość zaślepiła“, komedia w 8 aktach z Lil Dagover, Konradem Veidtem, L. Dawidem etc.

— Towarzystwo Lekarskie. Porządek dzienny na piątek, 22 bm.: 1) dr. Elmer i dr. Kędziński: Wyleczona cukrzyca na tle kilowem; 2) dr. Griffl: O objawach piramidowych w świetle badań biogenetycznych; 3) dr. Tomanek: Toksykozy tarczycowe i ich leczenie jodem.

— Dla kursu dla dorosłych Koła Pań TSL. odbędzie się Wspólne Świecone w niedzielę, 24 bm., o godz. 5 po poł. w szkole żeńsk. im. Staszica (Podwale 17). Zaprasza się uczestniczki wszystkich trzech kursów ze szkoły Staszica, Konarskiego i Tańskiej.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, 23 bm., odbędzie się o godz. 20 w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 270-te posiedzenie naukowe, na którym dr. Eugeniusz Bautru wygłosi odczyt p. t. „Idea totalności w filozofii i w teorii prawa“.

Sejmik spółdzielczy we Lwowie.

Lwów, 21 kwietnia.

Dziś o godzinie 10 przed południem w wielkiej sali tuł. Izby Handlowej i Przemysłowej rozpoczęło swe obrady 47 Walne Zgromadzenie delegatów Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie.

Zjazd delegatów ogromnie liczny. Reprezentowane są wszystkie spółdzielnie związkowe, rozsiane po całym terenie Polski.

Owacyjnie witano przybycie na zjazd pioniera polskiego ruchu spółdzielczego b. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego z Warszawy i ks. senatora Stanisława Adamskiego z Poznania.

Jako goście wzięli udział w obradach prez. Czerwiński, wicewojewoda Eckhardt, wicepr. dr. Stahl, prez. dr. Kolischer, dr. Rucker i Höflinger, dyr. Zgórski, dyr. A. Rozwadowski, prof. dr. Caro, prof. dr. Niemczycki, prezes Izby Rękodrz. Pammer i w. in.

W podniosłym nastroju zagał obrady Walnego Zgromadzenia prezes Związku prof. dr. Doliński witając w serdecznych słowach reprezentantów władz autonomicznych, instytucji finansowych, współdziałających z ruchem spółdzielczym, oraz licznych uczestników Zgromadzenia.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

W imieniu miasta powitał delegatów wicepr. dr. Stahl, wyrażając radość, że delegaci gościnne mury tego grodu wybraли na miejsce swego zboru.

Mówca wita serdecznie b. prezydenta St. Wojciechowskiego, który zaszczycił zjazd swą obecnością (liczne, długotrwałe oklaski) i życzy obradom jak najlepszych wyników. Bo też powietrze Lwowa — ciągnął mówca — ma to do siebie, że rodzą się tu dobre pomysły, mądre myśli, powstają potężne czyny, a wszystkie skierowane ku szczęściu narodu, dobru Rzeczypospolitej. Radzicie więc mądrze i dobrze.

W imieniu Izby handlowo-przemysłowej powitał zjazd w serdecznych słowach prezydent dr. Kolischer, podkreślając z radością fakt, że mimo piętrzące się trudności, jakich nie posiadał żaden naród, Polska wydzwignęła się powoli i dziś może śmiało patrzeć w przyszłość.

Dyr. Zgórski imieniem Banku Polskiego zaznaczył, że Bank ten bacznie śledzi rozwój idei spółdzielczości, widząc w niej przyszłość gospodarczego odrodzenia narodu i zakończył życzeniem owocnych wyników pracy.

Senator ks. Adamski imieniem Spółdzielni poznańskich złożył serdeczne życzenia zjazdu, podkreślając, że organizacja ta oparta na starych tradycjach nabiera coraz lepszych sił, a zainteresowanie się spółdzielczością jest dowodem, że organizacja ta jest zdrowa i dobra.

Dyr. Antoni Rozwadowski im. Banku Spółek Zarobkowych i życzy pomyślnych wyników obrad, wskazując

na ważność ruchu spółdzielczego, szczególnie w tej dzielnicy kresowej. Wszyscy doceniają wartość tego ruchu i życzymy mu najlepszego rozwoju.

Po przemówieniu dr. Dębskiego im. Spółdzielni Kółek Rolniczych, dokonano wyboru prezydium zjazdu.

Na Prezesa honorowego zjazdu, powołało Zgromadzenie przez aklamację prof. Stanisława Wojciechowskiego. W skład prezydium Zgromadzenia weszli prof. dr. Doliński (Lwów), jako prezes pp. Kisielewski (Sądowa Wisznia), p. Kamiński (Żmigrod) jako wiceprezesi oraz w charakterze sekretarzy dr. Herbert (Lwów), dr. Lipiński (Jasło).

Po wyborze członków komisji kredytowej, spożywczej, wytwórczej, budowlanej, udziałowej i propagandowej, prezydent St. Wojciechowski wygłosił referat o narodowej ideologii spółdzielczości.

REFERAT ST. WOJCIECHOWSKIEGO.

pełen głębokich, pięknych myśli był wysłuchany przez obecnych z niezwykłą uwagą. Czcigodny prelegent przeciwstawił egoizmowi jednostek i interesowi klasowemu wyższe, idealne motywy działania, niezbędne dla narodu w chwilach kryzysu, a wskazując na kolejne waleństwa bohaterstwa i grubego materializmu w naszych dziejach na rozbrat rozumu i serca, doszedł do konkluzji, że cała nasza przeszłość i przyszłość wola o trwały związek obywateli z życiem codziennym. Odpowiednie nrobiecie ludzi wymaga ciągłego ćwiczenia. Na kształtowanie się charakterów wpływają, obok rodziny i szkoły, także stosunki gospodarcze. I w tem leży doniosła rola organizowania życia gospodarczego narodu.

Wiara XIX. w. w „rozumny egoizm“ propagowana przez szkołę liberalną, jest od dawna pogrzebana w nauce i w życiu. Egoizm może być naczelnym prawem tylko w życiu narodu, chylącego się do upadku. Ponad jednostką bowiem jest naród, wymagający krepowania swobody jednostki, by tem lepiej działało się wspólnie. Duch obywatelski musi panować we wszystkich dziedzinach, także w dziedzinie gospodarczej.

W pojęciu spółdzielczości przeważa więc materializm. Ale z rozwojem spółdzielczości wybijają się coraz silniej na pierwszy plan więzi narodowa, zakreślając jej granice. Ruch spółdzielczy staje się ruchem narodowym w przeciwstawieniu do kapitalizmu, noszącego charakter międzynarodowy. Ludzie różnych obozów w Polsce jednomyślnie stwierdzają, że spółdzielczość — to potężny czynnik materialnego i duchowego odrodzenia narodu.

Spółdzielczość zmierza do scalenia dla narodu, usuwając przedział spo-

czeństwa na nielicznych materialnie silnych i na tłumy najemników, a to bez naruszania prawa do pracy na własnym warsztacie. Propagując hasła demokratyzacji bogactwa, by jak najwięcej obywateli było kapitalistami, idea spółdzielcza jest w zgodzie z zasadami ekonomii społecznej i doświadczeniem życia, jakoteż z potrzebami naszego narodu. Jesteśmy narodem biednym, dlatego spółdzielczość ma dla nas szczególnie doniosłe znaczenie.

Spółdzielczość nie jest cudownym lekarstwem, nie zastąpi ona niezbędnych zalet rozumu i serca. Jest raczej łańcuchem aktów wytrwałej woli, uzgodnionej z rozumem i sercem. I z tego powodu jest ona doniosłym środkiem wychowania narodowego.

Referat prez. Wojciechowskiego, gorąco oklaskiwany, podamy w najbliższych numerach „Słowa Polskiego“ w dosłownym brzmieniu.

DALSZY CIĄG OBRAD.

Po referacie Stanisława Wojciechowskiego, ks. senator Stanisław Adamski wygłosił referat „O ruchu spółdzielczym wobec aktualnych zagadnień gospodarczych i polityki gospodarczej rządu“.

Przemówień obydwu znakomitych organizatorów i kierowników polskiego ruchu spółdzielczego, słuchano z niesłabnącym zainteresowaniem, poczem prof. dr. Doliński zamknął obrady.

Po południu odbywały się obrady w specjalnych komisjach, powołanych przez Walne Zgromadzenie, a w szczególności w komisji: kredytowej, spożywczej, wytwórczej, budowlanej i propagandowej.

Wieczorem o godz. 9 odbyła się wspólna wieczerza w sali Kasyna miejskiego.

Dalszy ciąg obrad plenarnych dziś w piątek o godzinie 9 rano w sali Izby Handlowo-Przemysłowej.

zeł Sznydt, poseł Bruno Gruska, Stanisław Unger — z Warszawy, Bolesław Bratkowski z Gródka, Oktaw Pietruski z Wyszecina, Marja Russocka z Limanowej, L. Yech z Uzhgradu, Kazimierz Lewandowski z Krakowa, Jan Moszyński z Milejowa.

Hotel Krakowski: Kazimierz Oborski z Sanoka, Ignacy Zaki z Łopatyna, Albin Jarzębowski z Kolomyi, Michał Spółński z Kolomyi, Stanisław Szpetnar z Sanoka, Erich i Else Gaertner z Grasso, Jan Marjan Kosmowski z Warszawy, Julian Hordyński z Kut. Roman Kossowski z Warszawy, Adam Pawłowski z Gorlic, dr. Julian Gertler z Krakowa, Marjan Gruszczyński z Łańcuta, Suzanne Lecoc z Paryża, Borys Iwanenko z Paryża, Jerzy i Joanna Durowiczowie z Bursztyna.

— Z życia towarzyskiego. W poniedziałek 18-go kwietnia odbył się w kościele św. Anny ślub p. Stefani Kramarzówny z p. Janem Kantym Klimowiczem, urzędnikiem wydawnictwa „Słowa Polskiego“.

Opera Moniuszki w Ameryce. Z końcem bm. zostanie wystawiona w Nowym Jorku opera „Straszny Dwór“. Partię Stefana śpiewać będzie doskonały tenor opery warszawskiej p. Franciszek Bedlewicz, zaś partię Zbigniewa nasz świetny basista p. Adam Didur.

— Arogancki żyd. Onegdaj zdarzył się we Lwowie następujący wypadek. P. J. Ład. student Politechniki oddał dnia 4 bm. do naprawy rower, imię B. Chuwen, Lwów, ul. Fredry 2, i otrzymał pisemne zapewnienie, że rower będzie gotów 9 bm. Gdy jednak tego dnia p. Ład. zjawił się celem odebrania roweru otrzymał odpowiedź, że jest on jeszcze w warsztacie, ale napewno będzie gotów we wtorek 12 bm. We środę 13 bm. ponownie zgłosił się p. Ład. po rower, wolał jeszcze nie ukończony. Gdy zwrócił uwagę, że takie postępowanie nie zupełnie zgadza się ze słownością kupiecką, otrzymał bezczelną odpowiedź od żyda, że rower odda wtedy, gdy mu się to będzie podobało. — Publiczność polska powinna za-

łożofil i w teorii prawa“. Część I. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprawdanych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— Koło Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie zawiadania, że dnia 23 bm., w sobotę, o g. 7 odbędzie się w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Beatrice Zukotyńska, Ręczowe katalogi Biblioteki Uniwersyteckiej we Wiedniu.

— Zebranie informacyjne, Obozu Wielkiej Polski, pow. lwowskiego, odbędzie się w niedzielę, 1 maja br., o godz. 10 przed poł., (a nie dnia 24 bm.) Wstęp za imiennymi zaproszeniami, które rozesła Sekretariat O. W. P.

— Zwalczenie lichwy w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach. Chcąc uchronić publiczność, udająca się do miejscowości leczniczych, kąpielowych, jak również do miejscowości przez letników dla wypoczynku uczęszczanych, przed wyzyskiem ze strony wynajmujących mieszkania, polecił Urząd Wojewódzki podległym Starostwom wezwać bezwzględnie odnośnie komisje zdrowotne względnie w ich braku Zwierzchności

gminne do ustalenia w porozumieniu z właścicielami i dzierżawcami will, pensjonatów, oraz mieszkań, oddawanych letnikom w ujęciu, cen za mieszkania, tudzież kosztów utrzymania dziennego, względnie miesięcznego, i opublikowania ustalonych w ten sposób cen w odnośnych miejscowościach, z tem zastrzeżeniem, że winni niestosowania się do tych cen będą pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej. Przytem Starostwa mają dopilnować, by ceny te były dostosowane do stosunków lokalnych i o ile możności jak najniższe, oraz by wspomniany wyżej przedsiębiorcy cen tych bezwarunkowo przestrzegali. Skuteczność tej akcji zawiąza w dużej mierze od samej publiczności, która we własnym interesie winna współdziałać z odnośnymi organami i o każdym wypadku, choćby tylko żądania cen wyższych, niż ustalono, donosić bezwzględnie właściwym Starostwom, względnie organom Policji Państwowej, a w wypadkach lichwy mieszkaniowej wprost właściwym sądom.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgera: hr. Jan Szembek z Grzybowicy, ks. Stanisław Adamski, Witold Kuczewski, Jó-

pamiętać sobie aroganckie wystąpienie żyda Chuwena z ul. Fredry 2.

— **Z kroniki kradzieży.** Za systematyczną kradzież naczyń kuchennych na szkodę kupca Maurycego Dinera przy pl. św. Teodora — aresztowany został Jakób Landau, robotnik. — Emilia Radziwińska, zamieszkała przy ul. Bema 18, zawiadomiła policję, iż w czasie przeprowadzania się nieznany sprawca skradł na jej szkodę walizę, zawierającą garderobę i gotówkę — łącznej wartości 2.100 zł. — Do aresztów policyjnych odstawieni zostali Walerjan Lipka, szofer(!), zamieszkały przy ul. Janowskiej 110 i Roman Siwak, pozostający bez zajęcia, za kradzież kieszonkową 20 dolarów na szkodę Józefa Chamoczyńskiego. — Za kradzież masła aresztowany został Izak Leblang, zamieszkały przy ul. Piłnickarskiej 8a. — Za usiłowaną kradzież wystawową w sklepie Feliksa Książkiewicza przy pl. Błeczewskiego — aresztowany został Jan Ostrowski z Zamarstynowa.

— **Aresztowanie awanturniczek.** Aresztowane zostały: Katarzyna Winiarska za wywołanie awantury ulicznej w stanie pijanym, Maria Janowska, zamieszkała przy ul. Źródlanej, Karolina Breitwiser i Maria Kinach, które znajdując się w stanie pijanym awanturowały się po ulicach śródmieścia.

**KURSA SAMOCHODOWE
DLA PAŃ I PANÓW**
MICKIEWICZA 28, OD 11—1 I 4—5.

— **Cukiernia Jan Wohner**, ul. 3-go Maja 2 zawiadamia P. T. Publiczność, że codziennie odbywa się od 5-tej do 8-mej koncert artysty skrzypka p. Leopolda Striksa. 3970

Złodzieje strzelali.

Spłoszeni włamywacze oddali do posterunkowego kilka strzałów.

Wczorajszej nocy po godz. 2-giej post. Praczyk z Komisariatu I. odbywając służbę obchodową na ul. Kalczej, zauważył czterech osobników, niosących duży tłumok. Na widok posterunkowego sprawcy przystanęli a gdy Praczyk wezwał ich, by zatrzymali się — rzucili się do ucieczki rozdzielając się, trzech włamywaczy poczęło uciekać w kierunku Cytadeli, a czwarty usiłował wraz z tłumokiem przedostać się do ogrodu przy ul. Dąb cząńskiej.

Posterunkowy począł ścigać tego ostatniego włamywacza i oddał w jego stronę strzał, który chybił,

wobec czego włamywacz strzelił do posterunkowego

z negatywnym również wynikiem, oddał następnie i drugi strzał, chybił. Posterunkowy strzelił drugi raz i chybił skutkiem panujących ciemności. Włamywacz widząc, że nie ujdzie z łupem, porzucił go w ogrodzie i zbiegł ul. Dąb cząńską, przyczem porzucił starą kurtkę barwy zielonawej zapewne w tym celu, aby nie była mu przeszkodą w szybkiej ucieczce.

Przedsięwzięcie bezwzględnie dochodzenia policyjne wykazały, że złodzieje włamali się ubiegłej nocy do mieszkania Dra Maksymiljana Hopfina

gera przy ul. Kalczej 1. 14.

urzędnika w Towarzystwie naftowym „Premjer” — skąd skradli znaczną ilość bielizny i garderoby. Po włamywaczach, którym wyprawa dzięki czujności posterunkowego nie powiodła się, wszelki ślad zaginął.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też powstał OO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Włamywacze strzelali i w Zimnej Wodzie.

Spłoszeni włamywacze ostrzelali dom.

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do budynku, wzniesionego na gruntach parcelacyjnych Banku Ziemi i stanowiącego własność Jana Wrony, funkcjonariusza Kasyna narodowego. W prowizorycznym tym budynku mieszczą się dwa pokoje, których drzwi prowadzi na werandę. Włamywacze po wytłoczeniu szyby w oknie dostali się do pokoju i po rozbiciu kufra poczęli ładować tłumok garderoba. Przebywająca w sąsiednim pokoju p. Wronowa usłyszała podejrzany ruch w drugim pokoju zebrała się i wyszła na werandę, wobec czego sprawcy przerzucili tłumok za okno i wydostali się na zewnątrz budynku.

Jeden ze sprawców strzelił wówczas do stojącej na werandzie

p. Wronowej, strzał jednak chybił a p. Wronowa pod wpływem przerażenia zemdląca. Sprawcy myśląc, że udała się ona do pokoju, gdzie oni przed chwilą grasowali, oddali do pokoju kilka strzałów, strzelali następnie do werandy, poczem znikli w nieznanym kierunku.

Na miejsce zajścia przybył w dniu wczorajszym kom. Białkowski, zast. kierownika Urzędu śledczego, kom. Kropiwnicki, komendant powiatowy oraz wywiadowcy z psem policyjnym. Dochodzenia policyjne na razie nie dały wyniku, rozporządzają jednak pewnymi szczegółami, które być może doprowadzą do ujęcia sprawców.

Zagadkowa sprawa po trzech tygodniach — wyjaśniona.

Sprawca zabójstwa i dwaj współwinnicy — odstawieni do więzienia.

Przed trzema tygodniami jakiś młody osobnik późnym wieczorem przywiózł na Pogotowie ratunkowe młodego mężczyznę, ciężko rannego jakimś ostrym narzędziem w łopatkę i znajdującego się w stanie nieprzytomnym. Osobnik ów pozostawił ciężko rannego na Pogotowiu i wydał się nie podawszy dyżurnemu lekarzowi ani swego ani drugiego nazwiska.

Po opatrzeniu ciężkiej rany został ranny przewieziony karetką do szpitala powszechnego, gdzie w dniu 18 kwietnia wyzionął ducha. Policja zajęła się tą sprawą i stwierdziła niebawem, iż owym rannym był

Bronisław Pierzchała, mechanik, zajęty w gmachu Politechniki.

Odbita sekcja zwłok wykazała, iż Pierzchała zmarł skutkiem ciężkiej rany, otrzymanej zdaje się sztyłem w okolicę lewej łopatki.

Blizszem zbadaniem zagadkowej tej sprawy zajął się kom. Konarski, który w krótkim czasie doprowadził do zupełnego jej wyjaśnienia. Krytycznego wieczora wyszedł Pierzchała wraz ze swymi towarzyszami, Tadeuszem Ostrowskim i Adamem Tarnawskim, również zajętymi w gmachu politechnicznym w charakterze mechaników,

do parku Kilińskiego. W pewnym momencie zbliżyło się do nich trzech osobników, z których jeden zażądał od Pierzchały papierosa, a gdy ten mu odmówił, wówczas napastnik pchnął go sztyłem w łopatkę.

Aresztowanie zabójcy i współwinnych.

Kom. Konarski zebrałszy materiał dowodowy przystąpił do aresztowania zabójcy, którym jest Michał Wolf, syn dozorczy kamienicy przy ul. Pułaskiego 4, pozostający bez zajęcia, karany i notowany. On to był tym osobnikiem, który w parku zażądał od Pierzchały papierosa i wobec odmowy z jego strony pchnął go sztyłem w lewą łopatkę.

Aresztowani dalej zostali towarzysze Wofla w owym zbrojczym napadzie: Stefan Sawicki, pomocnik fryzjerski, zamieszkały przy ul. Jabłonowskich 44, oraz Eugeniusz Nakoneczny, pozostający bez zajęcia, zamieszkały przy ul. św. Zofii 22.

Wolf, Sawicki i Nakoneczny — po zamknięciu dochodzeń wstępnych — zostali w dniu wczorajszym odstawieni do więzienia sądu karnego przy ulicy Batorego.

Bandycki napad rabunkowy na księdza.

Ksiądz ciężko ranny.

Tutejszy Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym telefonogram z Kolbuszowej, donoszący o rabunkowym napadzie nieznanych bandytów na ks. Mikołajczyka, przejeżdżającego w południe w dniu wczorajszym gościńcem z Sokołowa do Kolbuszowej.

Ks. Andrzej Mikołajczyk w chwili przejazdu gościńcem przez las — napadnięty został przez dwóch nieznanych sprawców, którzy zatrzymali bryczkę. Gdy jeden z bandytów zażądał od ks. Mikołajczyka pieniędzy i zamierzał przeprowadzić przy nim

rewizję osobistą — napadnięty ksiądz ugodził bandytę pięścią w twarz — bandyta zesunął się z bryczki i umknął w las.

Tymczasem drugi bandyta strzelił z rewolweru do ks. Mikołajczyka i zranił go ciężko. Rannego ks. Mikołajczyka przewieziono do szpitala w Kolbuszowej. Bandyci zbiegli bez śladu, a zarządzone bezzwłocznie przez obojętne posterunki policyjne poszukiwania za sprawcami tego napadu pozostały na razie bez wyniku.

tury towary, obiecując na drugi dzień dostarczyć wtórników.

W ten sposób udało mu się trzy razy wyłudzić wagony wart. ponad 40.000 zł. na szkodę banków i skarbu państwa.

Wczoraj Laszczower stanął przed sądem, oskarżony o oszustwo.

Rozprawę prowadzi s. o. Zawistowski, oskarża prok. dr. Paklikowski, broni dr. Heilpern. Wyrok zapadnie dziś.

Tydzień przeciwgruźliczy.

Gruźlica pochłania w Polsce co roku kilkadziesiąt tysięcy ofiar, tysiące dzieci i młodzieży, setki tysięcy dzieci i młodzieży w zaraniu życia powstrzymuje w rozwoju i skazuje na przedwczesny skom. a setki tysięcy dorosłych czyni niezdolnymi do pracy.

Gruźlica pochłania więcej ofiar, niż najstraszniejsze zarazy i najbardziej krwawe wojny.

Gruźlicę zwalczyć można jedynie wysiłkiem całego społeczeństwa.

Na gruźlicę umiera procentowo 3 razy więcej u nas, niż na Zachodzie.

Na gruźlicę umiera we Lwowie rocznie 700 ludzi, chorych jest około 7000.

We Lwowie istnieje Towarzystwo Walki z Gruźlicą, jako towarzystwo terytorjalne. Utrzymuje: 1) poradnię i przychodnię przeciwgruźliczą przy ul. Lindego 5, 2) sanatorium w Hołosku Wielkim, 3) kolonię letnie dla młodzieży, 4) lotną kolumnę przeciwgruźliczą, 5) ruchomą wystawę przeciwgruźliczą, 6) wspólnie z Towarzystwem Higieny urzędu w niedziele wykłady higieniczne w kinie „Marysieńka”, 7) wydaje propagandową bibliotekę oraz afisze i pouczenia. W roku 1926 udzieliło 6.921 porad lekarskich, wykonało 5.804 zabiegów, naświetlań i t. p., poradniarki T-wa wykonały 1.671 wywiadów, w Hołosku Wielkim 211 chorych leczono przez 11.490 dni, obrót kasowy wyniósł 606.688,37 zł.

Towarzystwo Szerzenia Higieny wśród Żydów prowadzi i utrzymuje następujące instytucje: 1) przychodnię przeciwgruźliczą na II. i III. dz. miasta, 2) utrzymuje kolonie wakacyjne i półkolonie (w r. 1926 — 580 dzieci).

Przychodnia Przeciwigruźlicza w r. 1926 przeprowadziła 2.185 badań osób podejrzanych o gruźlicę, w tem 1.171 dzieci. Naświetla lampą kwarcową było 1.500. Dożywno 163 chorych. Dla 60 dzieci zapewniono obiady bezpłatnie. Do Przychodni należy leżalnia dla dzieci gruźliczych (na 22 łóżek). Umieszczono w Uzdrowisku dla płucno-chorych dzieci w Dębnie 50. Umieszczono w koloniach wakacyjnych 71 dzieci. Ponadmarki odwiedzały chorych 625 razy.

Każdy grosz dany nam ratuje ciebie i twoich najbliższych od grożącej ci choroby Tydzień Przeciwigruźliczy od 19/IV do 24/IV 1927.

Popierajcie „Walkę z Gruźlicą”! Zbiórki, sprzedaż znaczków, nalepek i wydawnictw.

KOMITET „TYGODNIA PRZECIWGRUŻLICZEGO”

Wiceprezydent miasta: Dr. Filip Schleichner, Przewodniczący. Dr. Stanisław Bühn, Sekretarz.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 20 kwietnia.

Składki na odbudowę Sokoła I. Zawiadostwo stacji I. kl. Stanisławów 17 zł. 20 gr., za pośrednictwem Wydziału Zasobów Dyrekcji P. K. P. Stanisławów, Pracownicy tego Wydziału 91 zł. 35 gr., Firma Józef Wattenberg Chryplin 15 zł., Firma Mondscheim i Synowie Stryj 20 zł., Fabryka kożuchów w Tyśmienicy 30 zł., inż. Pejsza dyr. fabryki w Tyśmienicy 30 zł., Stanisławowiacy, zajęci jako pracownicy w Minist. Komunikacji w Warszawie na rece Dha Stanisława Dziekońskiego 305 zł., Piotr Jaroszewski 100 zł., Sokoła Dzielnica Lwów 200 zł., Senator Erazm Semkowicz Stryj 50 zł., p. Sawicz 3 zł.

Echa włamania do Kasy Chorych. Sprawcy znacznej kradzieży w Kasie Chorych są już w rękach policji. Są nimi znani na tutejszym bruku włamywacze Jaworski, Buksak i Kobyłański. Pomocnikami przy włamaniu były kochanki włamywaczy Aniela Harasymowicz i Marja Fedoryszyn. Przy aresztowanych znaleziono ze zrabowanej kwoty sumę przeszło 1600 zł.

Z SALI SADOWEJ.

Jeden z wielu.

Lazor Laszczower, kupiec ze Lwowa, chcąc zrobić szybko majątek, wpadł na wypróbowany już sposób wyzyskania naiwności ludzkiej. Mając sklep z towarami kolonialnymi zamawiał w Warszawie wagonami towary, które następnie sprzedawał a pieniądze chował do kieszeni. — I tak dnia 28 lutego 1924 r. zamówił u firmy Forzeig i Goldstein w Warsza-

wie wagon towarów a to 119 kg. gwoździaków, 951 kg. herbaty, 590 kg. cynamonu i 250 kg. kakao wart. ponad 8000 zł. Aczkolwiek przezorna firma wysłała ten wagon pod adresem jednego z banków, w którym Laszczower miał zapłacić za towar, jednakowoż sprytny oszust wyzyskując swą znajomość w magazynach kolejowych, wyłudził na podstawie fak-

Czyżby metoda przewlekania?

W sprawie reorganizacji Teatrów Miejskich.

Dziś w piątek odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji teatralnej, na której mają zapasć ważne uchwały dotyczące się sanacji będących w upadku teatrów miejskich. Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu r. Rybicki wykażał ogromne obniżenie poziomu artystycznego, brak planowej pracy i nieumiejętność wyzyskania sił aktorów. Rozpoczęto dyskusję, której nie ukończono, a dziś dochodzą nas głosy, że istnieją tendencje przewlekania tej sprawy, by potem powiedzieć, że jest już zapóźno i wskutek tego musi pozostać status quo.

Takie załatwienie byłoby ostatecznym pogrzebanie szumnie zapowiadanej sanacji i pogrążyłoby teatry nasze w położenie rozpaczliwe. Tymczasem dochodzą nas wieści, że w tym roku istnieją szanse pozyskania świetnego dyrektora. Pozatem jest mowa o utworzeniu poważnego konsorcjum, które dałoby daleko idące gwarancje artystycznej i gospodarczej poprawy.

Należy przeto jak najszybciej rozwiązać sprawę dojrzałą już do rozstrzygnięcia.

Czekamy więc na uchwały dzisiejszej Komisji teatralnej!

KINO CHIMERA.

WŁADCZYNI LIBANU

Początek w dniu powszednie o godz. 4-ej. Wszystkie miejsca w parterze na 1-szy seans po 60 groszy. — W soboty, niedziele i święta zniżki nieważne. 3978

Zadania piekarzy lwowskich.

Lwów, 21 kwietnia, godz. 18

Piekarnie lwowskie — jak donieśliśmy wczoraj — wstrzymały się od wypieku chleba, by wymusić od władz podwyżkę cen pieczywa.

Majstrowie piekarscy przygotowali ten lokaut od dłuższego czasu, motywując swoje żądania cennikowe rzekomymi postulatami pracowników piekarskich, streszczającymi się w 30 procentowej podwyżce płac, zaprzestaniu pracy nocnej i przestrzeganiu 8-godzinnej pracy. Z początkiem kwietnia pracownicy piekarscy otrzymali 14-dniowe wypowiedzenia.

Natomiast delegaci pracowników piekarskich oświadczyli w województwie, że nie żądają ani podwyżki płac, ani zaprzestania pracy nocnej, a tylko przestrzegania 8-godzinnej pracy, co pozwoli zatrudnić większą ilość robotników bez zwiększenia ogólnych kosztów robocizny.

Sytuację utrudnia okoliczność, że

ceny zboża w ostatnich czasach rzeczywiście poszły w górę, co uzasadniałoby pewną podwyżkę cen chleba. Podwyżka ta nie może iść jednak tak daleko, jak tego domagają się majstrowie piekarscy. W razie zaspokojenia maksymalnych żądań piekarzy bochenek chleba kosztowałby ponad 70 gr.

Sytuacja zależeć będzie od wyników obrad komisji cennikowej, zbierającej się w tej chwili w magistracie. Wedle wyraźnych dyrektyw województwa ewentualna podwyżka cen pieczywa musi być jaknajmniejsza.

Na wypadek dalszego oporu ze strony piekarzy województwo przedsięwzięło zarządzenia, mające na celu zaopatrzenie ludności w chleb, z drugiej zaś strony zastosuje wobec opornych środki represyjne, jakie mu daje w rękę tak ustawa przemysłowa, jak i inne przepisy administracyjne.

Sport.

Postulaty polskiego sportu.

W dniach 9 i 10 bm. odbył się w Warszawie II Kongres Sportowy, poświęcony ważnym zagadnieniom z życia sportowego i wychowania fizycznego naszego narodu. Jak wielką wagę przywiązuje obecnie rząd do zagadnień na polu odrodzenia fizycznego i wzmocnienia jego tężyzny i odporności — dowodem fakt, iż Kongres za szczytliwą obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz wicepremiera p. Bartel, gen. Składkowski, gen. Wróblewski oraz wielu innych przedstawicieli władz.

I. Polski Kongres Sportowy odbył się temu cztery lata; obrady jego trwały dwa dni a rezolucje pojedynczych komisji i postulaty zbiorowe spoczyły w aktach Związku Związków i do dnia dzisiejszego tam spoczywają. Dziś, spodziewamy się, iż tak nie będzie. Dziś, gdy wychowanie fizyczne i sport weszło w swe ręce państwo, gdy na czele tego ruchu i, tej pracy, stanęli ludzie znani i cenieni dla swej energii i inicjatywy, dziś spodziewamy się, iż postulaty sportu polskiego, zgłoszone przez usta tego II Kongresu, nie spoczną w pył i zapomnienie, lecz zostaną zrealizowane — w życie wprowadzone.

Poniżej podajemy najważniejsze uchwały tego Kongresu, by Czytelników naszych poinformować i zaznajomić z obecnymi żądaniami naszego sportu i wych. fizycznego.

I. Postulaty ustawodawcze i organizacyjne:

1) Kongres konstatuje, że opiekę nad sportem skoncentrowano w jednym ministerstwie przez utworzenie Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. przy Min. Spraw Wojsk., powołano do życia Radę Naukową Wychowania Fizycznego przy wybitnym udziale kierowników organizacji sportowych, oraz że Rada Ministrów zapowiedziała wniesienie w najbliższym czasie projektu ustawy o wychowaniu fizycznym, w którym mają znaleźć należyte uwzględnienie postulaty sportu.

2) Kongres zwraca się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego o wydanie w porozumieniu z Radą Naukową Wychowania Fizycznego i Zarządem Związku Polskich Związków Sportowych instrukcji wykonawczej dla Wojewódzkich. Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania

Fizycznego, polecając im popieranie i propagandę sportu, oraz nakładając obowiązek pozostawiania w kontakcie z miejscowymi organizacjami sportowymi. Kongres przyrzeka na tomiast poparcie organizacji sportowych dla akcji państwowej w dziedzinie wychowania fizycznego.

3) Kongres uważa za niezbędne, aby w nowej ustawie samorządowej: a) nałożyć na samorządy obowiązek propagandy i popieranie wychowania fizycznego i sportu, a do budżetu wstawić odpowiednie pozycje, na pokrycie związanych z tem wydatków. b) Wprowadzić stanowisko referenta sportowego przy samorządach, którym z reguły ma być sekretarz Komitetu pow. w. i. p. w. c) Nałożyć na gminy obowiązek przydziału gruntów pod boiska i strzelnice. d) Znieść postanowienie t. zw. „Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych” z r. 1923, dającej gminom możliwość nakładania na zawody sportowe podatków w dowolnej wysokości, o ile same gminy nie uznają ich użyteczności publicznej, uznać natomiast zawody sportowe amatorskie za mające wogóle charakter użyteczności publicznej i zabronić obkładania ich podatkiem wyższym niż 10 proc. od ceny biletów brutto, z tem, że dochód z tego podatku, ma być zużyty na budowę boisk i urządzeń sportowych.

4) Kongres uważa za niezbędne ustawodawcze unormowanie obowiązku budowy boisk i urządzeń sportowych przez gminy miast i osad fabrycznych według gęstości zaludnienia danej miejscowości, oraz pomoc finansową państwa i samorządów w ich budowie w formie pożyczek długoterminowych.

5) Kongres uważa za pożądane współdziałanie władz wojskowych, z polskimi związkami sportowymi, w celu utrzymania kontaktu między sportem wojskowym a cywilnym, na zasadach tworzenia przy związkach komisji wojskowych, opartych na ogólnym regulaminie, aprobowanym przez Min. Spraw Wojsk., a uzgodnionym ze związkami sportowymi przez Związek Polskich Związków Sportowych.

(Dok. nast.)

(p) Polonia (Warszawa)—Czarni. Najbliższą atrakcją sportową Lwowa są niedzielne zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi Państwowej między mistrzem stołicy warszawską Polonią a Czarnymi. Tamtego roczny finalista Polski i 6-cioкратно mistrz Okręgu warszawskiego Polonia, po swem

wspinał się zwycięstwem nad Warszawianką w stosunku 4:2, stanowi bardzo groźnego przeciwnika dla Czarnych, stojących obecnie na pierwszym miejscu tabeli ligowej. Goście warszawscy, dysponujący dużym zasobem graczy, mogą we Lwowie uczynić niespodziankę, jak to już niejednokrotnie miało miejsce. Czarni natomiast, kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa, nie zechcą za żadną cenę utracić drogoceńnych punktów w spotkaniu z mistrzem Warszawy. Zawody te stanowią jedną z największych włoennych atrakcji sportowych i zgromadzą napewno w parku „Czarni” tysiące widzów, lubujących się w pięknej, aczkolwiek zaciętej walce piłkarskiej. Przed tymi zawodami odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie o Wielkanocny puchar Ligi Okręgowej między ZKRS. Metal a WKS. 6-ty pułk lotniczy.

(p) Dalsze wyniki polskich jeźdźców w Nicei. Dzień drugi konkursów hippiotycznych w Nicei obejmował dwa konkursy. W konkursie o nagrodę „Hotelu nicejskiego”, dostępnym dla zawodników i koni, nigdy jeszcze w Nicei nie nagrodzonych, wstępie honorową zdobył por. Lewicki na klaczy „Mira”. W konkursie o puchar ks. Letycji Savoie-Napoleon i ks. d'Aosta (dwukrotnie przebycie parkursu ze zmianą konia) trzecie miejsce uzyskał rtm. Antoniewicz na „Banzaju” i „Eugenii”, siódme miejsce por. Sławnawski, zwycięzca konkursu o nagrodę „Comite des fetes et des sports”, na „Hanni bahu” i „Jeruzalemie”, dziesiąte miejsce rtm. Królikiewicz na koniach „Powder-Puss” i „Draas”, czternaste miejsce por. Sroki na „Zefirze” i „Highborne”, osiemnaste miejsce mjr. Toczek na „Hamlecie” i „Faworycie”.

Radiofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Piątek, 22 kwietnia.

Warszawa. (1111) Godz. 16.45: Odczyt z działu „Radiotechnika” — wygłosi p. Włodzisław Stępkowski. — Godz. 17.10: Odczyt p. t. „Anglicy u siebie” — wygłosi p. Teodora Drzewiecka (Dział: „Podróże—przygody”). — Godz. 17.40: Koncert popołudniowy kameralny — wykonawcy: p. Maria Świecicka (fortepian) i p. Henryk Gołębiowski (skrzypce). 1) I. J. Paderewski: Sonata na skrzypce i fortepian op. 13: I. Allegro con fantasia, II. Intermezzo (Andantino), III. Finale (Allegro molto quasi presto). 2) Karol Szymanowski: Wariacje fortepianowe na temat polski. 3) Vitali: Giaccona na skrzypce i fortepian. — Godz. 18.40: Rozmaitości. — Godz. 19: Odczyt p. t. Sport w filmie — wygłosi p. T. Małtze. (Dział: „Sport i wychowanie fizyczne”). — Godz. 19: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. — Godz. 19.55: Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.

==o==

Niemożliwym jest, aby człowiek, by nie interesowały nasza specjalności z działów: Foto-Kino-Radiotechniki! Zainteresowanie już wystarczy bo nasze cenniki wykazały, iż nawet małymi środkami można zapotrzebowanie swoje u nas doskonale pokryć.

„Radio-Kinofot”

Lwów — Trzeciego Maja 11a. Tel. 34-26

Z piśmiennictwa.

* Księga Informacyjna. Nakładem Polskiego Biura Podróży „Orbis” we Lwowie ukazała się „Księga Informacyjna” miasta Lwowa i czterech południowo-wschodnich województw Rzeczypospolitej polskiej, a to: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, zawierająca około 200 tysięcy adresów przemysłowców, kupców, rzemieślników, spółek akcyjnych z ogr. odp., banków, spółdzielni, stowarzyszeń, związków przemysłowo-handlowych, adwokatów, lekarzy itp. oraz wszystkich władz, urzędów i instytucji społecznych etc. Księga ta obejmująca przeszło 1400 stron druku, opracowana jest z największą dokładnością i ścisłością i zaopatrzona w cztery klucze do poszczególnych rozdziałów i w skorowidze w języku polskim, francuskim i niemieckim. Same klucze i skorowidze obejmują 136 stron druku.

Wydawnictwo to oparte na materiale informacyjnym i adresowym, dostarczonym ze źródeł urzędowych, jest, jak się dowiadujemy, pierwszym tomem ukazać się mającej w ciągu najbliższych lat „Księgi Informacyjnej” Rzeczypospolitej polskiej, która w całości składać się będzie z czterech do pięciu tomów.

NADESLANI

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Mydło ogórkowe
Innatowicz-Lwów

SPRAWY NAFTOWE.

Stan przemysłu naftowego w styczniu 1927 roku.

Według ogłoszonego w oficjalnym tygodniku „Przemysł i Handel” sprawozdania przedstawiał się stan poszczególnych działów przemysłu naftowego następująco:

„Stale nieznaczne zmniejszanie się produkcji ropy w ciągu ostatnich miesięcy w ogólnej sumie doszło już do bardzo poważnych rozmiarów w styczniu r. b. bowiem wyprodukowano ropy o 12 procent mniej niż w tymże miesiącu roku ubiegłego. Na poszczególne kopalnie przypadało (w cysterbach):

	Styczeń 1927	Grudzień 1926
boryslawskie	1.340	1.379
tustanowickie	1.743	1.844
mrażnickie	1.282	1.323
schodnickie	280	265
bitkowskie	266	278
rypieńskie	134	99
wańskowskie	112	112
potockie	97	103
inne	776	732

Ekspedycja ropy z kopalń i zbiorników towarzystw magazynowych wzrosła i obniżyła zapasy ropy zamagazynowanej o przeszło 600 cyst. Znaczne zapotrzebowanie ropy i jej wysoka cena utrzymywała nadal w ruchu bardzo mało wydajne otwory, których przy dawnej niskiej cenie ropy nie opłacało się eksploatować. Wprawdzie spadła ilość otworów wiertniczych, jednak nie świadczy to o osłabieniu ruchu wiertniczego, gdyż liczba szybów montowanych utrzymała się na dawnym poziomie, przyczyniając się przy zmniejszeniu ogólnej liczby szybów w ruchu nawet do zwiększenia obsługi kopalń blisko o 60 robotników.

Produkcja gazów ziemnych pomimo większego zapotrzebowania środków opałowych i wzmoczonej fabrykacji gazyliny utrzymywała się bez większych zmian, wobec czego dał się odczuć na kopalniach silny brak gazu. Przy obecnym odczuwanym braku ropy i jej wysokiej cenie, niektóre firmy zaczęły wprowadzać opał węglowy. Na czasie jest też dzisiaj wykorzystanie mało dotąd eksploatowanych zasobów gazowych Dakszawy.

Wydobycie wosku ziemnego wynosiło jak w m. poprzednim 52 tonny. Konjunktura handlowa na wosk przy zmienionych cenach była bardzo ospała; za granicę wysłano tylko 25 ton. Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach i topiarniach, wynosiła 400 osób, wobec 442 osób w miesiącu poprzednim i 550 osób w styczniu 1926 roku.

W styczniu r. b. było czynnych 29 rafinerii nafty, które zatrudniały (w ostatnim dniu miesiąca) 5.595 robotników.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła ogółem 63.794 ton, wytwórczość zaś produktów naftowych 56.864 ton. Ruch w rafineriach w porównaniu z miesiącem grudniem 1925 r. ożywił się: przerobiono ropy o 11.799 ton, — czyli o 23 procent więcej. Należy jednak zaznaczyć, że przeróbka w grudniu spadła w znacznej części z powodu strajku w wielu rafineriach.

Przeróbka ropy w styczniu przewyższa ogólną produkcję ropy w tym miesiącu (60.030 ton) o 3.764 ton, co spowodowało dalsze spadanie zapasów surowca ropnego. W stosunku do przeciętnej przeróbki w I półroczu r. ub. przeróbka jest większa o prawie 1.500 ton, w porównaniu zaś z przeciętną przeróbką miesięczną II-go półroczia (67.820 ton) jest ona mniejsza.

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wynosiła ogółem 32.272 ton, — czyli wzrosła w stosunku do grudnia r. ub. o 2.672 ton, dzięki wzrostowi zapotrzebowania na naftę i olej gazowy; wzrosła również konsumpcja benzyny,

obniżyło się zaś spożycie olejów smarowych. Konsumpcja pozostałych produktów wykazała nieznaczne różnice.

Eksport obniżył się w porównaniu z grudniem r. ub. o 4.028 ton i wyniósł ogółem 31.296 ton, w czym 8.985 ton stanowił olej gazowy. W porównaniu z grudniem eksport oleju gazowego wzrósł o 611 ton.

W związku z forsownym wywozem tego produktu w miesiącach ostatnich zapasy oleju gazowego są zapewne niske i wynoszą zaledwie 3.922 ton w stosunku do 13.426 ton na dz. 1 lutego 1926 r.

Wywóz do poszczególnych krajów w porównaniu z grudniem r. ub. wykazuje dosyć znaczne różnice. Spadł eksport (zwłaszcza nafty) do najważniej-

szego naszego rynku naftowego — Czechosłowacji; wzrósł zaś wywóz do Austrii (prawie wszystkie produkty). Ekspert do Gdańska pozostał prawie na tym samym poziomie i stanowił za ledwie 13 procent całego wywozu (w lecie r. ub. stanowił ten eksport przy wysokiej konjunkturze, spowodowanej strajkiem angielskim, do 50 procent).

Wytwórczość gazyliny z gazów ziemnych wyniosła 2.037 ton, z czego na zapotrzebowanie w kraju użyto 1.484 ton, eksport zaś wynosił 190 ton. Ogółem czynnych było 18 fabryk gazyliny, które zatrudniały 156 robotników.

Spożycie krajowe benzyny (z ropy i gazów ziemnych) wyniosło zatem w styczniu 2.367 ton (w grudniu r. ub. 2.362 ton).

Państwowe tereny naftowe.

Problem wierceń poszukiwawczych uznany został obecnie, za najpilniejszy. W pierwszym rzędzie wysunięty został postulat przeprowadzenia dokładnych badań geologicznych oraz uruchomienia otworów poszukiwawczych na terenach rządowych, zajmujących poważny pas pól naftowych na Podkarpaciu.

Dla zainteresowania oraz zaznajomienia szerszego ogółu z dotychczasowym stanem prac prowadzonych na państwowych terenach naftowych podajemy bliższe dane według danych statystycznych Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ogólny obszar państwowych terenów naftowych wynosi 288.735 hektarów.

Obszary objęte kontraktami definitywnymi wynosiły:

r. 1924	2.825 ha.
r. 1925	2.097 ha.
r. 1926	2.550 ha.

poszukiwawczymi:

r. 1924	7.156 ha.
r. 1925	10.428 ha.
r. 1926	12.236 ha.

Ilość szybów założonych na państwowych terenach naftowych wynosiła w roku 1924 — 67; w r. 1925 — 69; w r. 1926 — 75.

Z powyższej ilości było	rok	w wierceniu produktywnych
1924	14	42
1925	14	42
1926	21	42

Szybów zastawicznych było w roku 1924 — 11; 1925 — 13; 1926 — 12.

Tętno ruchu wiertniczego choć w małym zakresie, wzmoгло się jak widzieliśmy z powyższych zestawień z roku na rok. Ilość uwierconych metrów wynosiła

w 1924 roku	— 3.723
„ 1925 roku	— 4.229
„ 1926 roku	— 7.567

Ogółem produkcja ropy uzyskana z dowierconych na państwowych terenach naftowych otworów wiertniczych wynosiła:

rok 1924	33.373.800 kg.
„ 1925	35.356.682 kg.
„ 1926	41.267.923 kg.

Tak przedstawia się w cyfrach dotychczasowa eksploatacja państwowych terenów naftowych. Należy wyrazić nadzieję, że już najbliższe lata przyniosą zasadniczą zmianę na lepsze i że wzmoczony ruch wiertniczy na tych terenach odkryje nowe źródła surowca co przyczyni się do przełamania obecnego kryzysu w naszej produkcji naftowej.



Z ORGANIZACJI NAFTOWYCH.

Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego.

Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Boryslawie po okresie wewnętrznie organizacyjnym rozwija coraz szerszą działalność. Ze sprawozdania z ostatnich 2 miesięcy zamieszczonego w „Przemysle Naftowym” dowiadujemy się następujących szczegółów:

„W ubiegłych dwóch miesiącach życie Stowarzyszenia naszego obfitowało w bardzo ważne dla dalszego jego rozwoju momenty, połączone ze staraniami o kupno własnego domu, w centrum miasta. W tym celu Wydział zwołał, stosownie do brzmienia statutu, dwa nadzwyczajne Walne Zebrania, na których przedstawiono zebranym członkom możliwość kupna realności od Towarzystwa „TE-HA-TE”, co wśród ogólnego aplauzu uchwalono.

Celem zdobycia funduszy na kupno i przystosowanie domu dla potrzeb Stowarzyszenia uchwalono zaciągnąć pożyczkę spłacalną począwszy od roku 1931 przez losowanie wypuszczonych obligacji opiewających każda na 100 złotych. Prócz tego Walne Zebranie uchwaliło, że każdy członek obowiązany jest subskrybować na pożyczkę przynajmniej 100 zł. Również postanowiono zwrócić się do poszczególnych towarzystw naftowych z prośbą o wzię-

cie udziału w subskrypcji. Załatwienia tej sprawy podjął się przewodniczący Stowarzyszenia profesor Zygmunt Bielski. Dla sfinalizowania powziętego zamiaru wybrano komisję złożoną z panów: Dawidowicza, Piechorskiego, Wyżykowskiego, Śmigiełskiego i Karpińskiego.

W lutym kol. Stanisław Jamróz wygłosił odczyt*) p. tyt.: „Konieczność założenia stacji badania materiałów wiertniczych”, w marcu zaś kol. J. Wójcicki — p. t.: „Opalanie gazem”. Na odczycie kol. Wójcickiego po raz pierwszy był użyty niedawno zakupiony epidioskop dla wyświetlenia rysunków i rycin.

W poczet członków Stowarzyszenia zostali przyjęci: Chobot Gustaw, Gedymin Olgierd, Jamróz Stanisław, Miński Kazimierz i Psarski Stanisław.

W dniu 31 marca b. r. odbyło się II. Zwyczajne Walne Zebranie.

Przed przystąpieniem do wyboru przewodniczącego zabrał głos kol. Fingerhut i podnosząc zasługi niezmordowanej działalności na stanowisku przewodniczącego, profesora Zygmunta

*) Streszczenie odczytu inż. Jamroza podaliśmy na tem miejscu w ubiegłym miesiącu. — Red.

Bielskiego — postawił wniosek, by zebrani wybrali Go na następny rok przewodniczącym przez aklamację, co przyjęto hucznymi oklaskami.

Na zastępców przewodniczącego wybrano ponownie kolegów: Tadeusza Gawlika i Kazimierza Ślaczko. Na miejsce wylosowanych z Wydziału członków wybrani zostali koledzy: Tadeusz Bielski, Jędrzejowski Edward, Konarzewski Wacław, Krygowski Mieczysław. Wyszyński Mieczysław i Zieliński Józef.

Z końcem czerwca organizuje — jak już donosiliśmy — Stow. Pol. Inżyn. Przem. Naftowego Zjazd Naftowy we Lwowie. Dokładny program Zjazdu podamy w jednym z następujących działów naftowych naszego pisma.

Przemysł naftowy w Stanach Zjedn. A. P. w 1926 roku.

Wytwórczość ropy w Stanach Zjednoczonych w 1926 roku wyniosła 766.504 tys. baryłek netto, przewyższając osiągnięte w roku 1925 maximum produkcji o 1,2 procent.

Rok 1926 charakteryzował stały wzrost produkcji; przyczem przeciętna dzienna produkcja każdego miesiąca wykazywała wzrost w stosunku do poprzedniego. W początku roku przeciętna dzienna produkcja była niższa niż w 1925 roku, lecz z końcem roku znacznie się zwiększyła, a przeciętna dzienna produkcja w grudniu ub. roku wyniosła 2.325 tys. baryłek w stosunku do stycznia 1926 roku wykażała nadwyżkę o 2 procent.

Z punktu widzenia poszczególnych pól najważniejszym wydarzeniem roku było odkrycie i rozwój bardzo bogatych terenów naftowych Seminole w stanie Oklahoma. Ponadto zostały odkryte tereny Seal Beach w Kalifornii, oraz Sunburstfield w Rocky Mountains, a wzmoczona produkcja w głębokich piaskowcach w Spindletop była najważniejszym wydarzeniem w okręgach nadbrzeżnych. W Texasie w ciągu roku odkryto tylko małe pole naftowe w Nigger Creek. Natomiast w okręgu Louisiaska Arkansas nie nie skompensowało upadku ongi najbogatszych terenów Smackover, aczkolwiek dowiercenie płytkich szybów w Urania, budziło przez pewien czas wielkie nadzieje.

Przewóz ropy w 1926 roku wynosił 60.384 tys. baryłek wykazując nieznaczna zniżkę w stosunku do 1925 roku. Zmniejszenie przywozu z pól meksykańskich o 15 milionów baryłek zostało prawie wyrównane przez wzmocniony przywóz z Wenezueli i Kolumbii.

Zapasy ropy na wschód od Kalifornii spadły z 293.852 tys. baryłek w początku ub. r. na 278.077 tys. baryłek w dniu 31 grudnia 1926 r. Ogółem przerobiono w rafineriach amerykańskich 782.561 tys. baryłek, to jest o 42.641 tys. baryłek czyli 5,8 procent, więcej aniżeli w 1925 roku.

Wytwórczość benzyny, wykazując stały wzrost, wynosiła średnio 38,3 procent, t. j. 3,2 procent więcej, aniżeli w roku 1925. Nadwyżka ta jest głównie do zawdzięczenia „krakowaniu”, którym to systemem zostało wyprodukowanych w 1926 r. — 93.736 tys. baryłek benzyny, czyli 31,3 procent całej wytwórczości. Przeważna część benzyny została otrzymana kosztem oleju gazowego i ropalu, których coraz więcej używa się do krakowania.

Ogólna produkcja w rafineriach amerykańskich w 1926 r. wyniosła 299.734 tys. baryłek, t. j. o 40.133 tys. baryłek, czyli 15,5 procent więcej, aniżeli w 1925 r.

Produkcja ropalu w 1926 r. wyniosła 302.760 tys. baryłek.

Konsumpcja wewnętrzna benzyny w Stanach Zjednoczonych w 1926 roku

Lwów, 21 kwietnia	
Dolar, kurs oficjalny	Zł. 8
Dolar, kurs prywatny	8
Złoty w Zurichu	58
Frank złoty	Zł. 171
Gram złota	" 5
Kilogram chleba	" 9
" mięsa woł.	" 2
" cukru	" 1
Cetnar żyta	" 30
Tona węgla górnośl.	" 55
Wskaźnik kosztów utrż.	201
Bezrobotnych	249
Złotych w obiegu	Zł. 1,046,741
Z tego banknotów	" 583,548
" bilonu	" 413,200
Stopa dyskontowa	8 1/2

21617 No. 1

SUNILAJ

MYDŁO

Doskonałe do prania i do mycia twarzy i rąk. — Bez żadnych szkodliwych domieszek. — Wydajne w użyciu.

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglija).

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

BEZPŁATNE prospekty listownych kursów stenografii wysyła redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygła 12. 3238

PARCELE ul. Obertyńskich sprzedam. — Wiadomość adwokat Arnold, Tańskiej 3. 3935

PIES gończy na dziki, sarny, zające, lisy, syn Perona do sprzedania. Zgłoszenia Henryk Russocki, Odrzechowa, p. Zarszyn. 3929

POSZUKUJĘ dzierżawę majątku ziemskiego do 300 i do 800 morgów, oraz do kupna majątek 300 morgów. Skomorowski Chorążczyzna 10. 3943

POSZUKUJĘ do kupna kamienicę z komfortem do 15,000 dolarów, oraz wille do 6,000 dolarów z wolnym mieszkaniem. Skomorowski, Chorążczyzna 10. 3942

BIZUTERIE, wyroby ze złota i srebra najkorzystniejszej cenie. Jan Seltrenreich, Lwów, plac Marjański 5. 3556

KAMIENICA dwupiętrowa, okolica parku stryjskiego, willa nowa 4 pokoje z ogrodem, Łyczaków; willa, budynki gospodarcze, 4 1/2 morga ogrodu, peryfeje Lwowa sprzedam Skomorowski, Chorążczyzna 10. 3944

PRECYZYJNE ZEGARKI z gwarancją 3 letnią 3657 H. GUTERMAN, Sykstuska 14.

RESTAURACJA I WINIARNIA WŁOSKA

LWÓW, — ul. CZARNIECKIEGO 3
poleca WINA WŁOSKIE po cenach konkurencyjnych. 3467

PIANINO i fortepian okazynie sprzedam, Kopernika 14, II. schody, parter drzwi 3. 3984

FORTEPIANY kupuje, zamienia oraz sprzedaje na dogodną ratę, Nowacki, Piłsudskiego 17. 3957

DRILLINGI dwa oszuzdane bezkurkowe okazynie do sprzedania, wiadomość firma Dmytrach, Legionów 1, 3. 3959

DO sprzedania parcela i realność przy ul. Na Dajkach 15. Bliższa wiadomość, Scherff, ul. Ceterowska 7, między 3 a 4 godz. popołudniu. 3953

RADIOSTACJE najnowszej konstrukcji, odbiór całej Europy, sprzedam, Supińskiego 25 I, p. drzwi 9. 3956

SPRZEDAM w Brzuchowicach 9 i pół morgów lasu i łąki nadające się na parcele budowlane. Wiadomość Brzuchowice, folwark JWP. Batabanów. 3972

SIATKI druci-ne, DRUT kolczasty, ŁAŃCUCHY, ŁOPATY, DŻABANY, MOTYKI, TACZKI, Narzędzia ślusarskie, kowalskie, stolarskie, WAGI, OKUCIA budowlane, POMPY studzienne, PRASY do dachówek, Pasy, Gurty, Liny, Szczeliki, Wielokrażki, Windy oraz wszelkie maszyny i motory po najniższych cenach poleca

J. SZUMAN
Tel. 41-47. Lwów, Grodecka 2. B.
Skład towarów żelaznych i artykułów technicznych, ekspedycja towarów na prowincję. 3981

ZARÓWKI rozmaitych voltazy, MATERIAŁY, LAMPY ELEKTRYCZNE i t. p.

Znane najtańsze źródło w Małopolsce „ELEKTROBŁYSK”
Lwów, Skarbowska 4 (naprzeciw kina Lew). — Cenniki na żądanie. 3983

Brylanty, Złoto, Perły kupuje DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI

Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2.
Oszacowanie bezpłatne — Bizuteria, zegarki naprawia i sprzedaje najtańiej. 3975

PARCELA sucha i słoneczna 900 sążni przy samym dworcu w Zimnej Wodzie (dużo frontu), nadaje się też na cele przemysłowe (mogą być i działki) do sprzedania po cenie przystępnej i na dogodnych warunkach. Wiadomość. Zyblikiewicza 16/I. Telef. 34-91 do 10-tej rano i od 2-giej do 5-tej popoł. 3969

Trenčianské Teplice

leczy cudownie: reumatyzm, podagrę, ischias.

Najmocniejsze źródła siarczane. Napiwowy szlam. Utrzymanie od Kc. 40.

Informacji udziela: BARTMAŃSKA MARJA, Lwów, ul. Listopada 43, jak również Zarząd Badu. 3963

NASIONA

DO ODWROTNEJ DOSTAWY POLECA
EMIL FREEGE

KRAKÓW, Lubicz 38. 3964

LWÓW, ul. Trybunalska 3.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie przyjmie do służby kilkunastu

inżynierów maszynowych, drogowych oraz geometrów

w charakterze kontraktowym z uposażeniem grupy X—VII zależnie od praktyki zawodowej posiadanej przez kandydatów. 3980

Podania wraz z odpisami świadectw wnieść należy do 30 kwietnia br.

Ministerstwo Reform Rolnych ogłasza

KONKURS

na obsadzenie kilkunastu stanowisk Komisarzy oraz Podkomisarzy Ziemskich w VII i VIII stopniu służbowym, jak również na przyjęcie kilkudziesięciu praktykantów ziemskich z poborami według X. grupy uposażenia do Okręgowych i Powiatowych Urzędów Ziemskich.

Od kandydatów na stanowiska Komisarzy i Podkomisarzy wymagane są wyższe studia rolnicze, miernicze względnie prawnicze (ze złożeniem wszystkich egzaminów) oraz dłuższa praktyka rolnicza adwokacka, względnie biurowa, od praktykantów zaś ziemskich, zakończone przepisnymi egzaminami, wyższe studia rolnicze, miernicza względnie prawnicze.

Oferty z podaniem 2-ch wiarogodnych osób, na referencje których kandydaci powołują się, winne być nadsyłane do Ministerstwa Reform Rolnych w Warszawie (Plac Dąbrowskiego 5) z dołączeniem szczegółowego życiorysu oraz następujących dokumentów osobistych w oryginałach, względnie odpisach uwierzytelionych: 1) metryki urodzenia, ewentualnie ślubu oraz urodzenia dzieci, 2) świadectw szkolnych, 3) świadectw z poprzedniej pracy, 4) poświadczenia obywatelstwa polskiego oraz 5) dokumentu, stwierdzającego stosunek do służby wojskowej.

Reflektanci, pozostający w służbie państwowej, winni oferty składać w drodze służbowej. 3898

KAMIENICE 2 ewentualnie 3 piętrowa, komfort, położenie zdrowe, słoneczne z 4 lub 3 pokojowe mieszkanie wprost od właściciela kupie. Wiadomość portier, Bank Hipot., plac Halicki 15. 3952

KAPELUSZE najwziewsze modele po cenach reklamowych poleca i przerabia modnie, tanio, szybko Topolnicka, Kopernika 1. 3923

FIRANKI, kapy najsolidniej Wank, plac Marjański 5, sień. 3302

BIZUTERIE wszelkie, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej W. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 3900

POSADY POSZUKIWANE. 4 groszy za wyraz.

STARSZA inteligentna osoba, uczciwa, dobra gospodyni i kucharka z dłuższą praktyką, poszukuje posady zaraz na plebanji lub u samotnej osoby. Zgłoszenia: Adela Krajewska, Kraków, ul. Jabłonowskich 1, 24, II. piętro. 3-62

DOBRE gotująca kucharka poszukuje miejsca jako stała, lub dochodząca. Zgłoszenia do Słowa pod „Dochodząca”. 3961

ZDOLNA kucharka, wlek średni poszukuje posady. listy do Słowa pod „Malwina”. 3976

KUCHARZ piewszorzędna sła lat średnich poszukuje posady do dworu lub pensjonatu. Listy: administracja Słowa pod „Solidny”. 3947

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

MŁODSZEGO egzaminowanego kandydata notarialnego, polaka, przyjmie zaraz na praktykę Adresu z grzeczności udzieli administracja Słowa Polskiego we Lwowie. 3996

BYŁY zdemobilizowany oficer w P. Polak, do intratnej koncesji poszukiwany, kapitał i współpraca niepotrzebne. Zgłoszenia do Administracji pod „Koncesja”. 3960

MIESZCZAŃSKA SPÓŁKA HANDLOWA W BORSZCZOWIE

Spółdzielnia z ogr. odp. poszukuje kierownika handlowego dla prowadzenia handlu towarów mieszanych za odpowiednią kanoją.

Zgłoszenia przyjmuje Dr. Roman Burdowicz w Borszczowie. 3839

POSZUKUJE leśniczego rewirowego z egzaminem państwowym, żonatego do 32 lat wieku znajdującego się na tartaczniowie, hodowcy zwierzęcy fownej, lecz nie myśliwego i energicznego gospodarza. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr w Rabanej ostop. Pod kamień koło Brodów. 3931

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

INFORMATOR, Biuro mieszkaniowe Kopernika 23, tel. 446 poszukuje różne mieszkania dla solidnych zamożnych lokatorów. Kupi wille, kamienicę z wolnym mieszkaniem, wkładem 20,000 dolarów. 3832

4 LUB 3 pokojowego pomieszkania poszukuje, parter ewentualnie 1-sze piętro, warunki przyjmuję. Portier Banku Hipotecznego. 3877

SKLEP w dobrym miejscu wśródmiesciu, z urządzeniem jest do odstąpienia. Zgłoszenia listowne. admin. Słowa Polskiego pod „Korzyść”. 3954

DUŻY pokój frontowy z komfortem, dla 2 pań (urzedniczek) do wynajęcia od 1-go maja. Wiadomość: Łyczakowska 46, parter na lewo. 3971

WYKONANIE

8 groszy za wyraz.

LEZIONI d'italiano Eleonora Gwaraszwilli, Grodzkich 2. 3919

PENSJONATY I UZDROWISKA

TATARÓW, pensjonat do wydzierżawienia 2700 zł gotówką z góry. Inż. Jaworski, Stanisławów. 3949

WONICZ-ZDRÓJ Małopolska. Poleca się pierwszorzędny Pensjonat-Hotel inurowany, kuchnia wykwintna dyetyczna. Sezon od 1 maja do końca października. Zgłoszenia: Halina Górnicka Iwonicz 37 I. 3911

RABKA, pensjonat „Gaszyn” zarząd Raciborskiej, pokoje słoneczne, elektryka, pianino, łożka materace, kuchnia wykwintna. Maj, czerwiec od osoby 10 zł. 3402

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

4-OO kwietnia wyskoczył z wagonu w Tarnopolu pies duży, o długim czarnym włosie, spodem rudawy podpalany, uszy zwisające, ogon długi, puszysty, wabi się „Aras”. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość Antoni Murys, Ławce pocztu Sorocko ubok Grzymałowa. 3983

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 naprzeciw Katedry udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 3911

„AUTOGEN” spawalnica, warsztat mechaniczny, kołarnia wykonuje naprawę maszyn, konstrukcje montaż. 3914

KSIĘGI pamiątkowe, albumy, teki i tuby na dyplomy i adresy honorowe wykonuje: Artystyczna introligatornia Krzywickiego, — Lwów, Piekarska 1-c. 3627

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem szwajcarskich sła fachowych uskutacznia Guterman, Sykstuska 14. 3653

FUTRA do PRZECHEWANIA przyjmuje, pełna gwarancja asekuracyjna, reperacje, przeróbki obecnie 50% taniej. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 1-1. 3982

DOBOROWA

KOLEKCJE roślin

ozdobnych zimotrwałych kwitnących do gruntu jak: Piwonie, Irysy, Chrysan-temy, Anemony, Piomyki i wiele pięknych innych w 10 odm. — 20 sztuk z opakowaniem za 10 złotych za pobraniem poczt., oraz kłącza Dahlij i Canny storczykowej i cebulki Gładionśw olbrzymich

wysyła „ZAKŁAD OGRODNICZO-HANDLOWY — EXPORT”

Jana Szafrąńskiego

w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska 134.

Jubileuszowy ilust. Cennik inform. przy zamówieniach wysyła się bezpłatnie. 6775

KRĘGARSTWO

czyli 3465

LECZENIE BEZ LEKÓW I OPERACJI
NAPISAŁ Ks. M. PAWŁOWSKI.

Cena za pobraniem 4 zł. Adres: ks. Pawłowski w Obarzańcach k. Tarnopola.